

Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi Walerię Witek — dojarkę ze spółdzielni produkcyjnej Burkatów pow. Świdnica Foto CAF

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 24 lutego 1953 r. 46 (875) B Cena 20 gr

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR A. Wasilewskiego

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
TOW. A. WASILEWSKI

Moskwa

Z okazji XXXV rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, w imieniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i w moim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dla Was i dla żołnierzy Armii Radzieckiej.

Wojsko Polskie otacza czcią i miłością niezwyciężoną Armię Radziecką, która pod wodzą genialnego stratega — Wielkiego Stalina rozbiła hitlerowskich i japońskich agresorów w II-ej wojnie światowej, wybawiła ludzkość od groźby niewoli faszystowskiej i przyniosła wolność narodowi polskiemu.

W oparciu o radziecką naukę wojenną i o bogate doświadczenie bojowe owianej chwałą zwycięstw bratniej Armii Radzieckiej — Wojsko Polskie nieustannie podnosi swą gotowość bojową i czujnie strzeże granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezłomnego ogniwa wielkiego obozu pokoju.

Złączeni wieczystym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką, żołnierze ludowego Wojska Polskiego nie szczędzą sił, aby stać się godnymi sojusznikami bohaterskich żołnierzy radzieckich w obronie świętej sprawy pokoju i niepodległości narodów.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej związany nierozerwalnie z potężnym uprzemysłowieniem kraju — rękojmią siły i rozkwitu naszej Ojczyzny

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów tow. Bolesława Bieruta wygłoszone na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w dniu 22 bm.

Towarzysze i Obywatele Spółdzielcy!

Pragnę powitać Wasz Zjazd w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (długotrwałe oklaski). Proszę Was przy tej okazji o przekazanie gorących i serdecznych pozdrowień wszystkim obywatelkom i obywatelom, wszystkim rodzinom chłopskim zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych na terenie całego kraju.

Pierwszy w Polsce Ludowej Zjazd działaczy chłopskich spółdzielni produkcyjnych — to wydarzenie niezwykle doniosłe, odzwierciedlające olbrzymi przełom w życiu wsi polskiej. Jeszcze wszak niedawno — przed 3 - 4 laty — spółdzielni produkcyjnych jako nowej formy gospodarki zespołowej w rolnictwie polskim prawie nie było. Dziś liczba tych spółdzielni przekroczyła już 5 i pół tysiąca. Zjazd Wasz przypada właśnie w chwili wielkiego ożywienia organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i stanie się on niewątpliwie nowym potężnym bodźcem dla dalszego, jeszcze szybszego rozwoju tego ruchu.

Dorobek spółdzielni produkcyjnych nieodpartym dowodem wyższości gospodarki zespołowej

Jednakże nie tylko szybko rosnąca liczba spółdzielni świadczy o głębokim przełomie, jaki dokonuje się w gospodarce chłopskiej w oparciu o ruch spółdzielczości produkcyjnej. Nieporównanie ważniejsze jeszcze znaczenie posiada zdobyte już na tym polu **doświadczenie** tej przodującej części polskiego chłopstwa pracującego, która wkroczyła na drogę gospodarki zespołowej. O czym mówi to doświadczenie? O czym świadczą dotychczasowe pierwsze wyniki gospodarcze znacznej większości powstałych już przed trzema lub dwoma zaledwie laty, a nawet dopiero przed rokiem spółdzielni produkcyjnych w Polsce? Świadczą one niezbicie i bezspornie o tym, że forma gospodarki zespołowej jest dogodniejsza, lepsza, korzystniejsza dla chłopa, bardziej wydajna, od gospodarki indywidualnej. Przekonało się o tym naocznie, namacalnie, w drodze własnej, bezpośredniej praktyki, własnego współudziału — już nie kilkaset czy kilka tysięcy, ale ponad 100 tysięcy gospodarstw chłopskich, należących do spółdzielni produkcyjnych. Setki tysięcy innych chłopów, nienależących jeszcze do spółdzielni, przekonywuje się o wyższości, o korzyściach gospodarki zespołowej już nie ze słów i broszur, ale z tego, co sami widzą, przyglądając się i obliczając wyniki pracy zespołowej. **Ten bezpośredni przykład dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych, których liczba wzrasta w Polsce szybko i będzie wzrastała niewątpliwie coraz szybciej w latach następnych — to największa i nieoceniona zdobycz nie tylko dla Was, przodowników polskiej spółdzielczości produkcyjnej.** Obywatele Delegaci. **Jest to olbrzymia zdobycz całego chłopstwa pracującego i nieoceniona zdobycz sojuszu robotniczo - chłopskiego, jest to nowe i wielkie osiągnięcie w budowie nowego, lepszego ustroju społecznego w Polsce — w budowie socjalizmu.**



Nie w samej liczbie spółdzielni, lecz przede wszystkim w jakości gospodarki zespołowej leży istotne źródło przełomu, w ustosunkowaniu się szerokich mas biedoty i średniego chłopstwa do tego ruchu. **Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to nieodparty i najbardziej wymowny przykład, najbardziej przekonywujący dowód i argument propagandowy na rzecz gospodarki zespołowej, a co za tym idzie i na rzecz możliwości budowy nowego ustroju socjalistycznego na wsi. Na odwrót — źle zorganizowana, słaba, niedołężnie czy niedbale gospodarująca spółdzielnia — to widok odstraszający masy chłopskie, to gratka dla wrogiej kułackiej akcji przeciwko temu ruchowi.** Nie zawsze pamiętają o tym, lub nie zawsze zdają sobie sprawę z tej tak prostej i oczywistej prawdy niektórzy organizatorzy i działacze, czy też opiekujący się tym ruchem z tytułu swego stanowiska przedstawiciele rad narodowych, POM-ów czy nawet organizacji politycznych i społecznych. **Dlatego też trzeba nie tylko nieustannie o tym przypominać, ale przede wszystkim nie szczędzić wysiłków w kierunku wzmacniania gospodarczego istniejących spółdzielni, w kierunku okazywania im jak najbardziej wszechstronnej pomocy: materialnej, kadrowej, politycznej i moralnej.**

Kto powinien udzielać tej wszechstronnej pomocy ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi?

Wszyscy ... każdy, kto pragnie utrwalić, wzmóc, rozszerzyć wielkie przeobrażenia społeczne i zdobycze Polski Ludowej.

Tylko w gospodarce zespołowej ostateczne wyzwolenie wsi od pozostałości kapitalizmu

Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi — to nie tylko sprawa zwiększania korzyści gospodarczych osiąganych ze swej pracy przez biednego chłopa czy średniaka. **Gospodarka zespołowa jest niewątpliwie najlepszą i w gruncie rzeczy jedyną drogą wydatnego zwiekszenia korzyści rolnika z jego pracy, ponieważ tylko w zespołowej, a więc wielkiej gospodarce wykorzystać można zdobycze postępu technicznego, zastosować większe maszyny rolnicze i nowoczesne wyniki nauki i metody agronomiczne — co podnosi wydajność pracy człowieka do poziomu nieosiągalnego w drobnej gospodarce indywidualnej.** Oczywiście — w podniesieniu wydajności pracy w rolnictwie, tak samo jak w przemyśle — zainteresowane jest również całe społeczeństwo. Wiemy przecież, że — mimo wyższej produkcji niż przed wojną — obecny stan rolnictwa w Polsce Ludowej nie odpowiada rosnącym wciąż szybko potrzebom zarówno w dziedzinie zaopatrzenia ludności, jak i w dziedzinie surowców dla przemysłu. **Wydatnego jednak podniesienia produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej — nie można osiągnąć bez wejścia na tory nowoczesnej organizacji pracy w rolnictwie, bez wejścia na tory wyższej techniki i bez wykorzystania zdobyczy współczesnej nauki. Jest to fakt bezsporny.** Gospodarstwa chłopskie, drobne i karłowate przy kapitalizmie nie mogły wydobyć się z nędzy, ulegały ruinie lub były ciągle nią zagrożone. Nie wytrzymywały one konkurencji z wielką gospodarką obszarniczą mimo, że chłopskie masy biedoty małorolnej i bezrolnej, pracując od świtu do nocy przymierały często głodem. Skórę z nich darli obszarnicy, bogacili się ich kosztem z całą bezwzględnością kułacy. Wyciskał z nich ostatni grosz lichwiarz, odbierał często ostatnią krowę komornik. Wszyscy znamy lub pamiętamy sytuację chłopstwa w Polsce przedwojennej. Dopiero władza ludowa wydźwignęła chłopstwo pracujące z dawnej niedoli. Chłop otrzymał nie tylko ziemię, o którą drżał przedtem w związku z rosnącymi długami, nie tylko uwolnił się od tej zmory długów, nie tylko wyrwał się raz na zawsze z uciążliwej zależności zarówno od obszarnika, jak i od spekulanta-kapitalisty. Chłop pracujący zdobył również dzięki władzy ludowej możność pracy dla swej rodziny w przemyśle, której to pracy poszukiwał przedtem bezskutecznie w kraju, szedł na „Saksy" lub na daleką tułaczkę do obcych krajów. Otrzymało też dziecko chłopskie po raz pierwszy w dziejach Polski szeroki dostęp do nauki i kultury. **Te wielkie i doniosłe dla chłopstwa pracującego i dla całego narodu przemiany społeczne stanowią jednakże dopiero pierwszy etap gruntownej i całkowitej przebudowy życia wsi i życia całego narodu. Naszym celem jest zbudowanie lepszego i całkowicie wolnego od wszelkiej krzywdy, od wszelkiego wyzysku i panowania człowieka nad człowiekiem ustroju społecznego** (huczne, długotrwałe oklaski). **A takim ustrojem jest tylko socjalizm.**

Walka o socjalizm — to rewolucyjny program klasy robotniczej zarówno w Polsce jak i na całym świecie.

Aby walczyć o socjalizm masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej musiały naprzód obalić władzę kapitalistów i obszarników — wspólnych wrogów ludu pracującego miast i wsi. Dzięki pomocy bohaterskiej Armii Wyzwoleńczej narodów radzieckich, która rozgromiła okupanta hitlerowskiego, Polska odzyskała wolność i niepodległość (huczne oklaski). Obalenie władzy kapitalistyczno - obszarniczej i zwycięstwo władzy ludowej klasa robotnicza w Polsce osiągnęła dzięki nierozerwalnemu sojuszowi z chłopstwem pracującym.

Przyjaźń i sojusz klasy robotniczej z biedotą wiejską i średniorolnym chłopstwem stanowi dziś niezwyciężoną siłę i niewzruszony fundament władzy ludowej, ostoję wszystkich zdobyczy i przeobrażeń społecznych w Polsce Ludowej (huczne oklaski).

W zaciętej walce z wrogiem klasowym róść będzie nadal socjalistyczna wieś polska

Byli i są jeszcze tacy wrogowie ludu, którzy naszeptywali, aby poprzestać na tym co jest i zatrzymać się w walce o nowy ustrój społeczny w pół drogi. Ale do czego zmierzają takie podszepty?

Rewolucja społeczna, która zatrzymuje się w pół drogi, daje możność odradzania się i odbudowania sił odsuniętym od władzy klasom społecznym — kapitalistom i obszarnikom. A więc otwiera im drogę do władzy, prowadzi nieuchronnie do przywrócenia kapitalistycznego wyzysku, kapitalistycznej niewoli, do utraty niepodległości, do zaprzedania kraju imperialistom amerykańsko-hitlerowskim. Kapitaliści i obszarnicy nie wyrzekli się, jak wiemy, myśli o przywróceniu swego panowania, marzą wciąż o powrocie do swych pałaców i folwarków, a w związku z tym wysługują się najzacieklejszym wrogom ludu polskiego — imperialistom i podżegaczom wojennym, spiskują przeciwko Polsce Ludowej wszędzie gdzie tylko mogą, wysługują się znów tak jak przed wojną hitlerowcom i odwetowcom z Niemiec Zachodnich, organizują pod skrzydłami amerykańskich angielskich, adenauerowskich i innych wywiadów szpiegostwo, dywersję, wrogą propagandę i wszelką najohydniejszą zdradę przeciwko naszemu krajowi.

Nie mogą polskie masy pracujące osłabiać swej walki o szybsze zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego, bo walka klasowa trwa i staje się coraz zacieklejsza, bo pozostała jeszcze u nas liczna warstwa kułaków na wsi i spekulantów w mieście, którzy chcieliby utrzymać za wszelką cenę możność wyzysku biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopstwa, możność łupienia przy pomocy spekulacyjnych cen ludzi pracy—w mieście. Kułacy i spekulanci przywykli od lat wykorzystywać wszelkie trudności i kłopoty wsi, aby — często pod pozorem pomocy lub drogą oszustwa — grabić i wyzyskiwać ludzi pracujących, demoralizować młodzież, podważać prawo i naruszać obowiązki obywateli względem państwa, uchylać się od obowiązkowych dostaw, szerzyć wrogą plotkę i reakcyjną propagandę — słowem — szkodzić od wewnątrz władzy ludowej. Stają się oni w ten sposób oparciem dla wszelkich wrogich machinacji antypolskich, dla zbrodniczej działalności agentur imperialistycznych.

Wykarczowanie do końca pozostałości ustroju kapitalistycznego, poskromienie i wypieranie spekulantów i kułaków przez pozbawienie ich możliwości korzystania z wyzysku cudzej pracy — wymaga od nas nieustannego wzmacniania sił naszego państwa ludowego, strzeżenia jak oka w głowie praworządności ludowej, a wraz z tym przyspieszania tempa budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak na wsi (oklaski). **Nie ma innego sposobu budowania socjalizmu na wsi jak tylko poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.**

Spójnia gospodarcza między miastem i wsią decydującym czynnikiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydującą rolę odgrywa ścisła spójnia gospodarcza między miastem i wsią.

Gospodarka zespołowa w rolnictwie może rozwijać się skutecznie dopiero w takich warunkach, gdy uprzemysłowienie kraju osiągnęło odpowiedni poziom, gdy rozwija się w pełni nowoczesna technika, gdy przemysł jest w stanie dostarczać rolnictwu nowe maszyny, traktory i nowoczesny sprzęt, tzn. gdy zbudowana została odpowiednia baza gospodarcza i techniczna, gdy mogą być równocześnie szkolone i formowane odpowiednie kadry ludzi, obznajmionych z potrzebami i wymaganiami nowych form gospodarowania w rolnictwie. Bez powstania takich warunków żaden szerszy ruch spółdzielczości produkcyjnej jest nie do pomyślenia.

A więc podstawowym warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest wysoki poziom uprzemysłowienia kraju. Oto dlaczego rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej wiąże się u nas jak najściślej z realizacją Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i oparcia całej gospodarki ogólnonarodowej na nowych podstawach — na podstawach wyższej techniki.

(dokończenie na str. 3)

Stalowy puklerz pokoju i wolności narodów

Narody Związku Radzieckiego, nasz naród, cała postępowa ludzkość obchodzi uroczyście 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

Bohaterska Armia Radziecka, armia wyzwolonych robotników i chłopów, rozgromiwszy na polach bitew drugiej wojny światowej barbarzyńskie hordy hitlerowskich Niemiec i imperialistycznej Japonii — uratowała narody Europy i Azji od faszystowskiej niewoli i zagłady, ocaliła kulturę i cywilizację ludzką, zaskarbiła sobie nieprzemijającą wdzięczność, miłość i szacunek mas pracujących całego świata.

Od 35 lat stojąc na straży pierwszego na świecie państwa socjalizmu, państwa wolnych robotników i chłopów, budujących nowy sprawiedliwy ustrój społeczny, stojąc na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów — jest ona nie tylko armią narodów Związku Radzieckiego — jest armią robotników całego świata, armią wszystkich pokój miłujących narodów, armią pokoju.

Imperialiści wszystkich krajów od chwili powstania Państwa Radzieckiego aż po dzień dzisiejszy czynią wszystko, aby osłabić, złamać i zniszczyć Ojczyznę socjalizmu, zdławić Państwo Radzieckie. Zbójeckie usiłowania międzynarodowej reakcji imperialistycznej rozbijają się jednak o niewzruszoną moc państwa Radzieckiego, o niezwyciężoną potęgę jego Armii.

Przed 35 laty, 23 lutego 1918 r. oddziały uzbrojonych robotników i chłopów rosyjskich zadały pierwszą klęskę imperializmowi — rozbiły pod Narwą i Pskowem armię niemieckich najeźdźców. Pierwsza w dziejach świata robotniczo-chłopska armia — Armia Czerwona, utworzona pod kierownictwem Partii, pod wodzą LENINA i STALINA — jako zbrojne ramię pierwszego w świecie państwa wyzwolonych robotników i chłopów, rozpoczęła dnia tego wspaniały szlak zwycięstw w służbie sprawy pokoju, postępu, wolności.

Umundurowaniem były wtedy najczęściej wyszarzałe kurtki, kożuszki, uzbrojeniem — karabin, pas z ładownicą, skrzyżowane na piersiach taśmy karabinu maszynowego. Brak było chleba — i brak bojowego doświadczenia. A jednak z dnia na dzień rosła siła bojowa armii młodej Republiki Radzieckiej.

Źródłem tej siły była wola narodu radzieckiego obrony socjalistycznej ojczyzny, wola zwycięstwa, do którego wzywała i prowadziła go partia LENINA-STALINA.

Przed ośmiu laty, w lutym 1945 r. zwycięska Armia Radziecka niepowstrzymanie parła naprzód, rozbijając w proch okute w żelazo setki dywizji imperializmu hitlerowskiego, niosąc wyzwolenie narodom Europy.

Armie Hitlera rozbiła potęga nowej, niespotykanej w dziejach armii — Armii Radzieckiej — umiłowanej przez naród, wspieranej przez naród, kierowanej przez geniusz strategiczny Wielkiego STALINA, otoczonej sympatią i poparciem ludzi pracy całego świata.

Runął faszyzm hitlerowski, runęły zbrodnicze plany imperializmu amerykańsko-angielskiego, który liczył na to, iż wojna z hitleryzmem osłabi i wyczerpie Związek Radziecki.

Kraj Rad wyszedł z drugiej wojny światowej silniejszy niż kiedykolwiek.

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią zwróciły wielu krajom Europy i Azji niepodległość narodową, otworzyły przed wieloma narodami Europy i Azji możliwość obalenia władzy kapitalistów i obszarników, ustanowienia władzy ludu, zbudowania ustroju demokracji ludowej w tych krajach.

Również naszemu narodowi wyzwoleńcza Armia Radziecka utorowała drogę do nowego, piękniejszego życia.

Mówiąc o tym najdonioślejszym wydarzeniu w życiu narodu polskiego, tow. Bierut stwierdził:

„Masy pracujące, klasa robotnicza, jej organizacje polityczne miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego, sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, który przez samą swą obecność obezwładniał obóz reakcji i czynił go niezdolnym do zbrojnej rozprawy z rewolucyjnym ruchem, sojusznika gwarantującego, że mocarstwa imperialistyczne nie zadecydują o losach danego kraju wbrew interesom ludu".

35 rocznica powstania Armii Radzieckiej przypada na okres, kiedy narody Związku Radzieckiego wznoszą wspaniały gmach komunizmu. Ludzie Kraju Rad pod kierownictwem partii komunistycznej, umiłowanego wodza i nauczyciela Józefa STALINA, natchnieni Jego genialną pracą „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", jego wspaniałym przemówieniem na XIX Zjeździe partii i uchwałami XIX Zjazdu — pomnażają potęgę swego kraju, umacniają jedność moralno-polityczną narodów radzieckich, podnoszą zdolność obronną Państwa Radzieckiego.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tow. Malenkow mówił:

„Prowadząc nieugięcie politykę pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami, Związek Radziecki uwzględnia jednocześnie istnienie groźby nowej agresji ze strony rozwydrzonych podżegaczy wojennych. Dlatego też umacnia i umacniać będzie swą obronność.

Związek Radziecki nie lęka się gróźb podżegaczy wojennych. Naród nasz ma doświadczenie walki z agresorami i bić ich — to dla niego nie pierwszyzna. Naród radziecki bił agresorów jeszcze w czasie wojny domowej, kiedy państwo radzieckie było młode i stosunkowo słabe, bił ich podczas drugiej wojny światowej i bić ich będzie również w przyszłości, jeżeli ośmielą się napaść na naszą ojczyznę".

Dziś, gdy rośnie nieustannie potęga Związku Radzieckiego, gdy u boku pierwszej „brygady szturmowej" — ZSRR stanęły nowe „brygady szturmowe" — kraje demokracji ludowej, gdy ogarnia coraz to nowe miliony ludzi potężny ruch bojowników o pokój i niezależność narodów, gdy jednocześnie obozem imperializmu wstrząsają nieuniknione sprzeczności wewnętrzne, gdy trawi go pogłębiający się ogólny kryzys kapitalizmu — siły obozu pokoju są większe od sił obozu imperializmu i wojny. Dziś armia kraju budującego komunizm — Radzieckie Siły Zbrojne są najdoskonalszą, najpotężniejszą armią świata, która wraz z Ludowym Wojskiem Polskim, armiami wszystkich krajów demokracji ludowej i potężną Chińską Armią Narodowo - Wyzwoleńczą, otoczona zaufaniem i poparciem wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie — stanowi niezmożoną stalową tarczę, chroniącą niepodległość i twórcze budownictwo w krajach obozu pokoju i socjalizmu, chroniącą sprawy pokoju i postępu na świecie.

I nie pomogą imperialistom żadne ich knowania i zbrodnie, nie pomoże szaleńczy wyścig zbrojeń, nie pomogą agresywne pakty i bloki klecone na obu półkulach, nie pomogą bazy wojenne i siatki szpiegowskie, nie pomogą atomowe bomby i zbrodnicza broń bakteriologiczna — nie uda się imperialistom zastraszyć miłujących pokój narodów.

Armia Radziecka, armia Kraju Rad — pierwszej „szturmowej brygady", a wraz z nią Ludowe Wojsko Polskie i armie innych krajów demokracji ludowej — armie „brygad szturmowych socjalizmu" — czujnie strzegą pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

★

W Berlinie wznosi się odlany w brązie ogromny 13-metrowy posąg żołnierza radzieckiego, który jedną ręką obejmując tulącą się do niego małą dziewczynkę, w drugiej trzyma obnażony, ciężki miecz stalowy — miecz który powalił faszyzm, miecz, który strzeże pokoju, wolności, radości. U stóp tego pomnika, w dniach berlińskiego Zlotu Młodzieży, składały pęki najpiękniejszych kwiatów delegacje młodzieży ze wszystkich krajów świata — Polacy i Chińczycy, Koreańczycy i Arabowie, Francuzi i Amerykanie, Wietnamczycy i Murzyni z Nigerii...

Armia Radziecka otoczona jest umiłowaniem prostych ludzi na całym świecie. W niej widzą oni potężną siłę, która hamuje ludobójcze zapędy imperializmu, która stoi na straży spokoju ich domostw, na straży ich szczęśliwszego jutra.

Toteż — *„...ku Armii Radzieckiej zwracają się myśli i serca mas pracujących i całej postępowej ludzkości, która widzi w niej Armię-Wyzwolicielkę, wielką nadzieję ludzkości, stalowy puklerz pokoju i wolności narodów, niezłomną potęgę, zdolną do zniweczenia imperialistycznych planów rozpętania trzeciej wojny światowej".* **(K. Rokossowski).**

KONSTANTY ROKOSSOWSKI

35 LAT ARMII RADZIECKIEJ

(Fragmenty artykułu zamieszczonego w nr 2 (44) „Nowych Dróg")

...Druga wojna światowa, przygotowana i rozniecona przez międzynarodową reakcję w celu unicestwienia Kraju Rad, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem Związku Radzieckiego. Zostały nie tylko zduszone oba ogniska wojny na zachodzie i wschodzie, lecz również zadany został ciężki cios całemu obozowi imperialistycznemu.

W wyniku historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej odpadło od obozu imperialistycznego szereg państw — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Albania, których narody zrzuciły panowanie wyzyskiwaczy i budują nowe życie według swej własnej woli. Zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły warunki do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej. Znacznie osłabł obóz imperialistyczny. I na odwrót, obóz antyimperialistyczny, obóz demokracji i socjalizmu stał się znacznie silniejszy, umocnił się i wywiera coraz większy wpływ na walkę o pokój między narodami.

Gdzie tkwią źródła siły i przyczyny zwycięstwa Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej?

W Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR przeciwko hitlerowskim Niemcom oraz militarystycznej Japonii zwyciężył radziecki ustrój państwowy, zwyciężyły Radzieckie Siły Zbrojne, które wykazały swoją wyższość nad społecznym i państwowym ustrojem oraz siłami zbrojnymi Niemiec i Japonii. Naród radziecki wykazał swoją ekonomiczną i polityczną przewagę nad wrogami. Doświadczenia wojny dowiodły, że ustrój radziecki jest nie tylko najlepszą formą organizacji gospodarczej i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu przeciwko wrogowi w okresie wojny.

Ustrój socjalistyczny, zrodzony przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną, dał narodowi radzieckiemu i jego armii wielką niezwyciężoną siłę, o którą rozbiły się wszystkie plany i rachuby wrogów. Radzieckie państwo socjalistyczne godnie wytrzymało surową próbę wojny i wyszło z niej jeszcze bardziej zwarte, wzmocnione, jeszcze potężniejsze, dowiodło swej siły i przewagi nad państwem faszystowskich Niemiec i militarystyczną Japonią, swojej wyższości nad państwami kapitalistycznymi.

Armia Radziecka zwyciężyła, gdyż twórcą i organizatorem jej zwycięstw była wielkia Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, której polityka jest nierozłączna z interesami całego narodu radzieckiego. W imię tej jedynie słusznej polityki walczyły, broniły jej do końca wszystkie narody Kraju Rad, walczyli bohatersko żołnierze Armii-Wyzwolicielki Narodów. Towarzysz Stalin wskazywał:

„W dobie Wojny Narodowej partia nasza stała się duszą i organizatorem ogólnonarodowej walki przeciwko zaborcom faszystowskim. Organizacyjna praca partii zjednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki obywateli radzieckich i podporządkowała wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga. W okresie wojny partia zespoliła się jeszcze bardziej z narodem, związała się jeszcze ściślej z szerokimi masami ludu pracującego".

Bez kierownictwa partii komunistycznej nie można by było osiągnąć zwycięstwa nad wrogiem.

Źródłem siły Armii Radzieckiej i jedną z podstawowych przyczyn jej zwycięstwa było to, że prowadziła ona sprawiedliwą Wojnę Narodową. Walczyła ona w imię obrony swej socjalistycznej Ojczyzny, w imię wyzwolenia narodów. Dlatego cieszyła się wielką sympatią i miłością oraz miała poparcie nie tylko narodu radzieckiego, lecz i całej postępowej ludzkości.

„...Stan moralny naszej armii — mówił już na początku wojny towarzysz Stalin — jest wyższy od stanu moralnego armii niemieckiej, bo armia nasza broni swej Ojczyzny przed cudzoziemskimi zaborcami i wierzy w słuszność swej sprawy, podczas gdy armia niemiecka prowadzi wojnę zaborczą i rabuje cudzy kraj, nie mogąc choćby na chwilę uwierzyć w słuszność swej podłej sprawy".

Zwycięstwo ZSRR nad Niemcami i Japonią ujawniło z całą siłą przewagę Armii Radzieckiej, jako armii nowego typu, nad armiami kapitalistycznymi. Żołnierzy Radzieckich Sił Zbrojnych, związanych nierozerwalną więzią z ludem, cechuje niezłomna jedność moralno-polityczna, wielki patriotyzm, płomienna miłość Ojczyzny i paląca nienawiść do wroga. Te szczególne właściwości Armii Radzieckiej z całą mocą przejawiły się w postawie żołnierzy radzieckich w groźne dni wielkiej wojny wyzwoleńczej, rodziły masowe bohaterstwo i bezprzykładne poświęcenie dla dobra ojczystego kraju.

Ale aby osiągnąć zwycięstwo w wojnie, nie wystarcza sama tylko odwaga. Konieczne jest zapewnienie armii należytego zaopatrzenia w uzbrojenie, amunicję, żywność. Towarzysz Stalin uczy:

„...Nie wystarcza samo tylko męstwo, by pokonać wroga posiadającego liczną armię, pierwszorzędne uzbrojenie, dobrze wyszkolone kadry oficerskie i nieźle zorganizowane zaopatrzenie. Aby znieść uderzenia takiego wroga, odeprzeć go i następnie zadać mu całkowitą klęskę, poza bezprzykładnym męstwem naszych wojsk, trzeba było mieć zupełnie nowoczesną broń i to w dostatecznej ilości..."

Takiego uzbrojenia, i to w dostatecznej ilości, dostarczał swojej armii przemysł socjalistyczny, w którym z samozaparciem pracował bohaterski lud radziecki, pracowali starcy, kobiety i dorastająca młodzież. Pracowali oni za siebie i za tych, którzy poszli na front. Zaopatrzenie frontu zwiększało się z każdym dniem, z każdym miesiącem i rokiem. W ciągu ostatnich trzech lat wojny radziecki przemysł produkował przeciętnie w każdym roku: 30 tys. czołgów i samochodów pancernych, około 40 tys. samolotów, 120 tys. dział, 100 tys. moździerzy, 450 tys. karabinów maszynowych i ponad 5 milionów karabinów i automatów.

Armia Radziecka posiadała jednolite i mocne pod względem moralno-politycznym zaplecze, jakiego nie miała nigdy żadna armia i nie mogły mieć Niemcy hitlerowskie. Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, niewzruszona przyjaźń wszystkich narodów radzieckich były moralnym wsparciem armii, która prowadziła wojnę sprawiedliwą. Podbite przez armię niemiecką narody Europy nienawidziły jej jako armii zaborczej, nienawidziły „nowego ładu" hitlerowskiego, nie wspierały armii hitlerowskiej, lecz szkodziły jej i zwalczały.

Źródłem siły Radzieckich Sił Zbrojnych, ludu radzieckiego było genialne kierownictwo towarzysza Stalina, który był duszą, inicjatorem i organizatorem wszystkich zwycięstw armii radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej. Towarzysz Stalin największy wódz wszystkich czasów i narodów, stworzył najbardziej przodującą naukę wojenną. On to bezpośrednio opracował plany strategiczne wszystkich najważniejszych operacji, których przeprowadzenie zapewniło zwycięstwo nad wrogiem. Józef Stalin na samym początku działań ujawnił charakter i cele wojny prowadzonej przez Niemcy hitlerowskie. Obna zył jej zaborczy, grabieżczy charakter i potrafił zmobilizować cały naród radziecki, wszystkie siły kraju dla pokonania wroga. On to natchnął naród i armię wiarą w słuszność sprawy i stale krzepił ich wiarę w zwycięstwo. Z imieniem Stalina szli śmiało do boju żołnierze Armii Radzieckiej, przejawiając niezrównane męstwo, odwagę i poświęcenie dla słusznej sprawy.

„Gdzie Stalin, tam zwycięstwo" — mówili ludzie radzieccy i z imieniem Stalina na ustach dokonywali wielkich, heroicznych czynów na froncie i w zapleczu.

Towarzysz Stalin stworzył i wychował radziecki korpus oficerski, który umiejętnie dowodził wojskami, był bezgranicznie wierny i oddany swojej Ojczyźnie i narodowi. Towarzysz Stalin wychował całe grono, całą plejadę radzieckich dowódców wielkiej szkoły stalinowskiej. Uzbrojeni w najbardziej postępową radziecką naukę wojenną, świetnie zapewniali oni realizację strategicznych planów swojego Naczelnego Wodza, największego stratega dziejów — towarzysza Stalina.

Imiona dowódców szkoły stalinowskiej na zawsze zapisały się na kartach chlubnych zwycięstw Armii Radzieckiej i narodu radzieckiego i żyć będą wiecznie.

Towarzysz Mołotow, mówiąc o niedających się z niczym porównać ogromnych zasługach towarzysza Stalina wobec narodu radzieckiego i wobec całej ludzkości, stwierdził: **„To nasze szczęście, że w ciężkich latach wojny Armię Czerwoną i naród radziecki prowadził mądry i doświadczony wódz Związku Radzieckiego — Wielki STALIN. Z imieniem Generalissimusa Stalina przejdą do historii naszego kraju i do historii świata pełne chwały zwycięstwa naszej armii".**

Najbardziej przodująca, stalinowska nauka wojenna stanowi wielką dźwignię sił i przewagi Armii Radzieckiej nad armiami kapitalistycznymi. Radziecka nauka wojenna została stworzona po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i rozwijała się wraz z rozwojem radzieckiego państwa socjalistycznego i jego Sił Zbrojnych. Twórcą radzieckiej nauki wojennej był osobiście towarzysz Stalin. Dlatego słusznie nazwana jest ona stalinowską nauką wojenną.

Towarzysz Stalin z głęboką ścisłością naukową uzasadnił jedną z najważniejszych podstaw radzieckiej nauki wojennej—swoją klasyczną tezę o stale działających czynnikach, decydująco wpływających na przebieg i wynik wojny. Są nimi: zwartość zaplecza, moralny duch armii, ilość i jakość dywizji, uzbrojenie armii i organizacyjna zdolność dowódców Towarzysz Stalin ujawnił i wykazał bezpośredni organiczny związek między przebiegiem i wynikiem wojny a charakterem gospodarczego i politycznego ustroju państwa, z jego ideologią, z ilością i jakością uzbrojenia, moralnym duchem armii, ze stopniem przygotowania i dojrzałości jej kadr.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej potwierdziło wyższość stalinowskiej nauki wojennej nad reakcyjną wojenną teorią Niemiec faszystowskich i stanowi triumf strategicznego i dowódczego geniuszu Generalissimusa Stalina, triumf stalinowskiej nauki wojennej...

★

...Po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej generałowie, oficerowie i szeregowcy Armii Radzieckiej, kierując się wskazaniami towarzysza Stalina i Komitetu Centralnego KPZR, nieustannie doskonalą swą wiedzę i umiejętności wojskowe i polityczne, przyswajają doświadczenia i po mistrzowsku opanowują wojskowy sprzęt techniczny. Radzieckie Siły Zbrojne znajdują się w stałej gotowości bojowej i w razie potrzeby potrafią dać należytą odprawę każdemu agresorowi według wszelkich reguł radzieckiej nauki wojennej.

Stale rosnąca potęga gospodarcza i siła obronna ZSRR i państw demokracji ludowej budzi zapał całej postępowej ludzkości i mobilizuje najszersze masy wszystkich narodów do dalszej walki o pokrzyżowanie imperialistycznych planów awantur wojennych

Narody całego świata, które coraz bardziej aktywnie i zdecydowanie biorą w swe ręce sprawę obrony pokoju, wiedzą, że najpotężniejszą siłą i ostoją pokoju jest — pod kierownictwem partii komunistycznej i Wielkiego Stalina — niezwyciężony Związek Radziecki i jego Siły Zbrojne.

23 lutego ku Armii Radzieckiej zwracają się myśli i serca mas pracujących i całej postępowej ludzkości, która widzi w niej Armię-Wyzwolicielkę, wielką nadzieję ludzkości, stalowy puklerz pokoju i wolności narodów, niezłomną potęgę, zdolną do zniweczenia imperialistycznych planów rozpętania trzeciej wojny światowej.

W trzydziestą piątą rocznicę Armii Radzieckiej naród polski i jego Siły Zbrojne wraz z całą postępową ludzkością ślą Armii Radzieckiej braterskie, serdeczne i gorące pozdrowienia, życzą jej dalszych wspaniałych osiągnięć w umacnianiu swej niezwyciężonej potęgi bojowej.



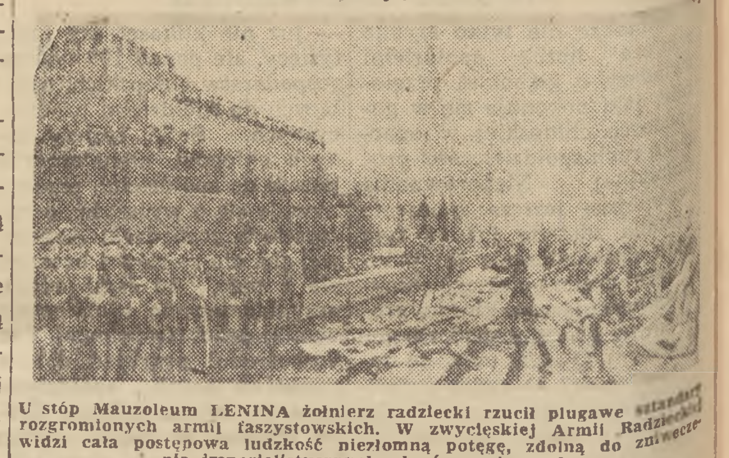
Twórcą niezłomnej potęgi Armii Radzieckiej, jej genialnym wodzem i nauczycielem, jest największy strateg naszych czasów, ukochany wódca mas pracujących całego świata, GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN.
Pod jego kierownictwem powstał genialny plan rozgromienia hord hitlerowskich pod Stalingradem, co zapoczątkowało klęskę niemieckiej armii faszystowskiej.



Potęga oręża radzieckiego, wsparta o wzrastającą moc ekonomiczną państwa zwycięskiego socjalizmu, jego przodującą technikę i naukę — wsparta o nieugiętą wolę zwycięstwa narodu radzieckiego złamała grzbiet drapieżnego imperializmu hitlerowskiego



Z II wojny światowej Związek Radziecki, wbrew rachubom imperialistów, wyszedł pod kierownictwem Partii Komunistycznej i Wielkiego STALINA jeszcze silniejszy, jeszcze potężniejszy. Niezwyciężony Związek Radziecki i jego Siły Zbrojne — to najpotężniejsza siła i ostoja pokoju.



U stóp Mauzoleum LENINA żołnierz radziecki rzucił plugawe sztandary rozgromionych armii faszystowskich. W zwycięskiej Armii Radzieckiej widzi cała postępowa ludzkość niezłomną potęgę, zdolną do zniweczenia imperialistycznych planów wojennych.

ARMIA-WYZWOLICIELKA

Armia Radziecka!

Te słowa dla prostego człowieka znaczą o wiele więcej, niż to, co napisano o ich znaczeniu pod odpowiednią literą w encyklopediach czy w podręcznikach historii przy omawianiu odpowiedniego okresu historycznego.

Dla iluż ludzi nieomal wszystkich narodów słowa „Armia Radziecka" znaczą po prostu, najdosłowniej — życie; życie uratowane w ostatniej chwili przez żołnierzy tej Armii; życie wydarte z krwawych łap hitlerowskich oprawców; życie wyplątane z kolczastych drutów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Ale nie tylko dla poszczególnych ludzi: takie znaczenie mają te słowa dla całych narodów wyzwolonych spod krwawego jarzma faszystowskiej niewoli.

Armia Radziecka, to znaczy również: życie naszego narodu, nowe, prawdziwie wolne, po raz pierwszy w historii narodu wolne — życie.

To Jej imię, imię Armii Radzieckiej — kiedy myślimy o Niej, mówimy o Niej, śpiewamy o Niej — wywołuje w głębi duszy pasmo najpiękniejszych wspomnień, najwznioślejszych uczuć. Jej imię przypomina ten dzień, kiedy najczarniejsza noc okupacji zapłonęła nagle wybuchami bomb, ogniem artylerii, buchnęła blaskiem wolności, po raz pierwszy prawdziwej, po raz pierwszy trwałej. Z Jej imieniem, imieniem Armii Radzieckiej łączymy najpiękniejsze przymioty człowieka — głęboki internacjonalizm, poczucie braterstwa wolnych narodów, miłość Ojczyzny, gotowość do największych ofiar w jej obronie, odwagę, męstwo, bohaterstwo.

Te wspomnienia i uczucia żyją i żyć będą wiecznie w sercach narodu polskiego. Utrwali je mocniej niż wszelka kronika wdzięczna pamięć ludzka, słowo serdecznej podzięki i głębokiej miłości, z pokolenia w pokolenie, z ust do ust podane, nieśmiertelne jak nieśmiertelny jest sam naród.

Dzisiaj w dniu 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zwracamy się myślą ku tym dniom, które na zawsze zapisały się w naszej pamięci, jako dni najszczęśliwsze w życiu, dni wyzwolenia.

*O nich, dniach wyzwolenia i żołnierzach, którzy przynieśli nam wyzwolenie mówią proste słowa tych kilku wspomnień, które przekazują potomności ludzie budujący dziś szczęście i przyszłość wolnej Ojczyzny *).*

Moje życie zaczęło się 23 lipca 1944 roku.

To co było przedtem można różnie nazwać — ale nie życiem. Bo życie — znaczy wolność, znaczy nieskrępowana młodość, znaczy tysiąc dróg otwartych w przyszłość. Tego zaś przedtem nie znałem. Mój syn, urodzony w piątym roku Polski Ludowej kiedyś uświadomi sobie, że żył od początku. A ja powtarzam: moje życie zaczęło się 23 lipca 1944 roku, w chwili gdy na piaszczystym trakcie przecinającym nadniemeńską wieś Nowosiołki ukazała się krępa postać pierwszego radzieckiego zwiadowcy.

WIKTOR WOROSZYLSKI
Warszawa

To jest nasze wyzwolenie

My, Polacy, zawdzięczamy wyzwolenie Ojczyzny wielkiemu wodzowi proletariatu, Stalinowi, który uratował nas wszystkich od śmierci.

Powstała Polska, Polska jakiej my, chłopi polscy, pragnęliśmy i o jaką walczyli nasi pradziadowie i ojcowie, a my wreszcie doczekaliśmy, że Rząd Polski Ludowej zapewnił nam chłopom wydanie ziemi. Obecnie chłop polski nie musi emigrować i ciężką pracą w pocie czoła, w zaniedbaniu i poniżeniu harować za granicą na kawałek chleba.

I to jest nasze wyzwolenie.

STANISŁAW KRUPKA, chłop
woj. lubelskie

Niezapomniana chwila

Jestem tylko zwykłą robotnicą, więc z góry przepraszam za błędy jakie na pewno się znajdą.

Jest 20 stycznia 1945 roku. Już od rana po wszystkich domach grasują gestapowcy, zabierają wszystkich mężczyzn i nawet dzieci po 14 lat, dzień pełen grozy śmiertelnej, czekamy co będzie... Wszyscy stoją cały dzień na zimnie... Cały dzień schodzi na oczekiwaniu co z nimi zrobią. Nikt nie je, nie myśli o spoczynku, patrzymy wszyscy przez szybę, zbliża się wieczór, ze zgrozą widzimy jak dokoła ustawiają się młodzi hitlerowcy z maszynowymi karabinami.

Wreszcie widzimy: jedzie jakiś oficer na koniu — to już koniec, jedni się modlą, inni płaczą. Ale ryk armat słychać coraz bliżej. Pod wieczór już słychać szczęk karabinów maszynowych. Własnym oczom nie wierzę — wieją gdzie pieprz rośnie. Schodzimy do piwnicy. Chociaż jeszcze wojna trwa, ale już czujemy się wolni, nasi bracia są blisko.

O godzinie 10 wieczór strzały ucichły, wychodzę i wyglądam na rynek, patrzę — pełno samochodów, czołgów i koni, nastawiam ucha — rosyjska mowa. Lecę do piwnicy i powiadam: rosyjskie wojsko już tu — nikt nie wierzy. Idę jeszcze raz, patrzę — jakaś postać w jasnym kożuchu kroczy ulicą, podchodzę i mówię: chodźcie ze mną ucieszyć ludzi. Idzie z chęcią. Wchodzimy; zrazu nieufnie na niego patrzą, boją się — może to hitlerowiec, ale mundur, miły uśmiech i braterskie „zdrawstwujtie" rozprasza wątpliwości.

Tego momentu nigdy nie zapomnę. Było tak radośnie, że nie da się to opisać...

...Nieprzebraną rzeką płyną wojska Czerwonej Armii, jesteśmy wreszcie wolni. Na rynku, kto żyje wszyscy lecą, przemawia major Czerwonej Armii. Doczekałam takiej Ojczyzny o jakiej marzyłam.

HONORATA IMIANOWSKA
robotnica
Lipno

Nieśliśmy wolność Warszawie

Nigdy chyba nie zapomnę nocy z 14 na 15 stycznia 1945 roku. Staliśmy pod Jabłonną i każdy z nas pałał żądzą walki — walki, która miała wyzwolić stolicę — bohaterską Warszawę.

...Wydano nam amunicję, a wkrótce potem otrzymałem rozkaz przedostania się z plutonem na drugi brzeg Wisły. Tylko na to czekałem, tylko na to czekał również mój pluton.

Dosięgliśmy wału. Dzieliło nas od wroga tylko 6—7 metrów. Tu my, a tam faszyści. Byłem młodym dowódcą plutonu — leżąc zastanawiałem się, jak zacząć. Wtem nie wiem skąd i kiedy, mignęła obok mnie sylwetka radzieckiego oficera, który bez zastanowienia skoczył na wał z okrzykiem: „wpieriod, rebiata!..." (naprzód, chłopcy). Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej skoczyliśmy za wał i na kark hitlerowcom. prowadził nas okrzyk „wpieriod, „udirajut! (uciekają), wpieriod, wpieriod!".

...Kolumny żołnierzy — i tych w rogatywkach, i tych z pięcioramienną gwiazdą — ściskając mocno automaty, parły niepowstrzymanie naprzód, niosąc upragnioną wolność umęczonej Warszawie.

Tych chwil nie potrafię zapomnieć.

Od tego czasu upłynęło 6 lat, lecz sylwetka radzieckiego żołnierza, który porwał wówczas mnie i mój pluton do walki stoi mi ciągle w pamięci. Ciągle słyszę jego przyjacielski dźwięczny okrzyk „wpieriod, rebiata, wpieriod!"... Okrzyk ten przypomina i każe mi iść codziennie naprzód. I tak jak wtedy nad Wisłą, uczy mnie jak miłować Ojczyznę, jak zostać dobrym dowódcą, jak uczyć podległych mi żołnierzy.

JAN LESZCZYŃSKI
podoficer WP

Tam ludność cywilna, więc strzelać nie możemy...

...Najtrudniejszy orzech do zgryzienia w naszej okolicy miały wojska radzieckie w małej miejscowości zwanej Upadowa, na południe od Klimontowa.

Stoją tam między innymi dwa duże, 2-piętrowe betonowe bloki mieszkalne, zamieszkałe przez kilkadziesiąt rodzin górniczych. U stóp tych bloków w skarpie nadrzecznej Niemcy zbudowali szereg bunkrów połączonych rowem biegnącym w stronę Mysłowic. Przedpole pokryte jest różnymi wykopaliskami popiaskowymi zalanymi wodą oraz połączone niewielką rzeczką Płuczką. Domieszka wody z kopalni powoduje, że nigdy na rzece nie ma dostatecznie grubego lodu mogącego utrzymać człowieka. Przestrzeń operacyjna była bardzo niewielka i niepewna. Hitlerowcy bronili się zażarcie. Dwukrotnie powtarzane ataki radzieckie zostały odparte. Dowódcy oddziałów szturmowych zażądali ostrzału artyleryjskiego lub użycia „Katiuszy". Dowódca odcinka bojowego, po zbadaniu sytuacji i przeprowadzeniu wywiadu wśród polskiej ludności odpowiedział:

— Nie, tam w piwnicach domów jest mnóstwo ludności cywilnej, kobiet i dzieci. My dla zabicia kilku hitlerowców nie możemy strzelać z dział i pozabijać niewinnych ludzi. Poczekajmy nocy i zadanie wypełnimy.

Jakoż po trzecim ataku, przeprowadzonym z fantastycznym uporem pod osłoną nocy, groźne i niezdobyte pozycje zostały wzięte.

Gdy tamtejsza ludność, z zapartym tchem śledząca odgłosy walki prowadzonej tuż przy ich głowach, dowiedziała się o stanowisku radzieckiego dowódcy — wdzięczność jej nie miała granic.

...Ceniąc bohaterstwo żołnierza radzieckiego i jego ofiarność dla polskiej ludności, miejscowe społeczeństwo ze czcią i pietyzmem opiekuje się bodaj mogiłami tych nieznanych bohaterów, którzy pozostali na polskich cmentarzach.

JAN JELONEK
urzędnik
Porąbka k. Sosnowca

„Iditie wsie na swabodu..."

Ja, Maria Lulkowska, chciałabym też coś napisać o moim wzruszeniu i o tym kto nas wybawił i otworzył bramy na wolność.

Otóż przebywałam z całą rodziną w obozie w Potulicach przez cztery lata. Mąż mój po dwóch latach zmarł zamęczony. Córeczka najstarsza też zmarła, a ja z resztą dzieci każdego dnia oczekiwałam śmierci...

...Aż tu nadchodzi cud. Godzina dziewiąta czy dziesiąta — zjeżdżają wojska do bram i coś tam wołają, wymachują rękami, ale nikt nie śmiał się zbliżyć do bram, bo myśleliśmy, że to ci ludożercy wrócili i śmierć nam gotują.

I co się dzieje? Pęka brama jedna, druga i trzecia. Wjeżdżają nasi wyzwoliciele i wołają do nas:

„Iditie wsie na swabodu!"

A ludzie o mało nie potracili zmysłów, rzucali się jedni drugim na szyję, całowali się i... płacz, płacz z radości wprost nie do uwierzenia. Czy to możliwe? Czy to sen czy jawa? Nikt jeszcze nie dowierzał. Pytamy się żołnierzy czy to możliwe, że już hitlerowcy zwiali?

— Tak, tak — pójdziemy do samego Berlina za nimi. Już koniec wojny!

Ściskamy ich, całujemy, oni dają nam chleb, konserwy, każą posilić się na drogę.

Chociażbym sto lat żyła nie zapomnę tego dnia.

MARIA LULKOWSKA
Węgiersk, pow. Kutno

*) Wspomnienia zaczerpnięte z albumu „Wyzwolenie" — wyd. MON, W-wa, 1952 r.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej związany nierozerwalnie z potężnym uprzemysłowieniem kraju — rękojmią siły i rozkwitu naszej Ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie przemysł w Polsce produkuje już traktory, samochody, najnowsze maszyny i różnorodny sprzęt rolniczy, którego nigdy przedtem w Polsce nie produkowano. Obecnie władza ludowa może już szkolić na naszych uczelniach niezbędne kadry agronomów, techników, mechaników, a także rachmistrzów, traktorzystów, szoferów i innych odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów dla obsługi POM-ów i spółdzielni. Obecnie podnosi się nieporównanie ogólny poziom świadomości politycznej oraz oświaty i kultury wsi, bez czego również nie łatwo byłoby przejść do wyższej formy gospodarki rolnej, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

O budownictwie socjalistycznym na wsi można więc było mówić poważnie dopiero wówczas kiedy osiągnęliśmy niezbędne sukcesy w budownictwie fundamentów socjalizmu w przemyśle.

Spółdzielnie produkcyjne wskazują chłopom indywidualnym drogę do gospodarki zespołowej

Widoczne jest jednak dla każdego, że obecne tempo rozwoju rolnictwa pozostaje nadmiernie w tyle za szybkim rozwojem przemysłu i nie wolno nam się z tym godzić. Indywidualne rozproszkowane, drobne rolnictwo chłopskie posługujące się ręcznym i konnym sprzętem nie może, oczywiście, dorównać szybko rosnącym potrzebom kraju. Tym większego przeto znaczenia dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej nabiera sprawa szybszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej oraz państwowych gospodarstw rolnych. Nie znaczy to bynajmniej, że indywidualna gospodarka chłopska straciła już znaczenie i możemy się mniej nią interesować. Taki pogląd byłby wysoce niesłuszny i szkodliwy. Indywidualne gospodarstwa chłopskie stanowią dziś w Polsce wciąż jeszcze główną formę produkcji rolnej i rola ich w zaopatrzeniu ludności będzie jeszcze dość długo niezwykle ważna. Władza ludowa otaczać będzie troskliwą opieką spółdzielnie produkcyjne — winna zarazem czynić wszystko, aby sprzyjać lepszej wydajności i kulturze rolnej w gospodarstwach indywidualnych chłopów mało- i średniorolnych.

Spółdzielnie produkcyjne mogą także pomóc w poważnym stopniu gospodarującej indywidualnie biedocie chłopskiej i średniakom, udostępniając im korzystanie z doświadczeń gospodarki zespołowej oraz ze swych osiągnięć w podnoszeniu kultury rolnej, hodowli itp. Pomoc taka i jak najbliższe współżycie z niezorganizowaną, indywidualną częścią wsi (z wyjątkiem, oczywiście, kułaków, których należy izolować jako jawnych czy zamaskowanych wrogów gospodarki zespołowej) jest niezbędnym warunkiem rozwoju samych spółdzielni produkcyjnych. Nie należy zapominać, że indywidualni chłopi okolicznych wsi staną się wcześniej czy później członkami spółdzielni produkcyjnych (huczne, długotrwałe oklaski). A stanie się to tym szybciej, im bardziej spółdzielcy będą starali się utrzymywać z nimi stosunki sąsiedzkiego współżycia i pomocy, dzieląc się swymi doświadczeniami, oddziaływania na nich swym wpływem ideowym. Spółdzielnie produkcyjne, które unikają stosunków ze swymi sąsiadami indywidualnymi, oddzielają się od nich murem niechęci — nie tylko postępują niewłaściwie i niesłusznie, ale odgradzają się tym samym od właściwej bazy swego wzrostu, hamują rozwój ruchu spółdzielczego i zasklepiając się we własnym ciasnym środowisku, czynią szkodę sprawie ogólnej. Na odwrót — spółdzielnia produkcyjna, która umie przyciągnąć ku sobie, zainteresować swą pracą resztę wsi, wzbudzić w niej sympatię dla swych poczynań — może liczyć z całą pewnością na szybki wzrost swych szeregów, na stałe wzmacnianie się jej gospodarki, jej wpływu i autorytetu, a co za tym idzie — stanie się ona ośrodkiem i bodźcem ogólnego rozwoju dobrobytu i kultury całej gromady.

Spełnianie takiej właśnie roli — roli ośrodka nowej gospodarki i zarazem nowego życia wsi, jej postępu i kultury — jest naturalnym zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej. Aby stać się takim ośrodkiem nowego życia, aktyw spółdzielni winien od początku promieniować na całą wieś swoją pracą organizacyjną, swoją aktywnością polityczno-społeczną, swym wewnętrznym życiem kulturalnym, propagandowym, oświatowym, sportowym, towarzyskim. W świetlicy spółdzielczej winno od pierwszej chwili pulsować gorącą ideowością, zapałem entuzjazmem życie młodzieży. Wydaje się, że działacze spółdzielczy nie doceniali dotąd w pełni znaczenia i roli młodzieży w rozwoju gospodarki zespołowej na wsi. **A przecież bez najczynniejszego współudziału młodzieży nowe życie i nowe budownictwo socjalistyczne, głęboka rewolucja społeczna, gospodarcza i kulturalna na wsi nie może nabrać właściwego rozmachu.**

Trzeba widzieć w młodzieży i kobietach wiejskich niespożyte siły nowego życia wsi

Mówi się często, że młodzież wiejska wymyka się ze wsi, ucieka do miast, szuka masowo pracy w przemyśle, gdzie też jest chętnie przyjmowana, rezygnuje z pracy na roli i że jest to nawet zjawisko groźne dla rolnictwa, dla jego przyszłego rozwoju. Niewątpliwie ruch młodzieży wiejskiej do miast, do przemysłu, do szkół, do urzędów jest w Polsce wielki i nie ma w tym nic dziwnego. Młodzież garnie się do wiedzy, do kultury, do nowego życia, a miasto daje jej dziś większe możliwości urzeczywistnienia tych dążeń w porównaniu ze wsią, w której poziom kultury pozostaje daleko w tyle. Ale właśnie rozwój gospodarki zespołowej na wsi może i powinien wpłynąć na zmianę tego zjawiska ucieczki młodzieży ze wsi. Gospodarka zespołowa otwiera rozległe możliwości i wielkie perspektywy, stwarza już dziś zapotrzebowanie na nowe i liczne kadry wykwalifikowanych pracowników, których indywidualne rolnictwo nie potrzebowało. Nowa wieś spółdzielcza prócz agronomów, techników, zootechników, buchalterów, traktorzystów, mechaników, kowali, ślusarzy, specjalistów budowlanych itp. potrzebować będzie coraz więcej pracowników dla obsługi potrzeb kulturalnych, zdrowotnych, oświatowych, propagandowych, sportowych, dla zakładów opieki nad dzieckiem, bibliotek, kół artystycznych itd. Skąd można czerpać te kadry, jeśli nie spośród młodzieży wiejskiej, którą w tym celu winniśmy już dziś planowo dobierać, szkolić, przygotowywać i zachęcać do przyszłej pracy. **Zadaniem władz terenowych, jak również organizacji młodzieżowych i politycznych jest zająć się zarówno tworzeniem warunków dla coraz aktywniejszego życia gospodarczego i kulturalnego we wsi spółdzielczej, jak i przygotowaniem kadr spośród młodzieży wiejskiej dla obsługi tych rosnących potrzeb.** Dawne, ukształtowane w ciągu wieków przeciwieństwo między wsią a miastem musi zanikać po obaleniu ustroju kapitalistycznego w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego, w miarę rozwoju nowego życia w mieście i na wsi, dzięki ogromnej pomocy udzielanej wsi przez socjalistyczne miasto.

Chciałoby się jeszcze kilka słów powiedzieć o roli kobiet w spółdzielniach produkcyjnych.

Kobieta wiejska przez wieki całe dźwigała jarzmo podwójnego upośledzenia — jako chłopka gnębiona i wyzyskiwana przez pańszczyznę a potem przez obszarników i kapitalistów, kułaków i lichwiarzy, jak również jako kobieta. Była poniewierana i traktowana jako niższa istota przez cały system poglądów narzucanych przez ustroje pasożytnicze, przez zacofanie, ciemnotę i przesądy zaszczepiane i hodowane z całym okrucieństwem z krzywdą dla kobiety pracującej.

Toteż kobieta wiejska wiedła przedwcześnie, niszcząc swe zdrowie w kieracie codziennych trosk i pracy ponad siły.

Sterana nadmierną pracą, zahukana i zepchnięta na ubocze życia społecznego, stawała się łupem ciemnoty i przesądów, dewocji i demagogii antyludowej.

Nie dziw więc, że kobiety nieraz przeciwstawiały się z zaciekłym fanatyzmem ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Wiemy jednak dobrze, jakie nieprzebrane skarby uczucia i szlachetnych porywów, ofiarności społecznej i patriotyzmu tkwią w duszy naszych pracujących kobiet wiejskich (oklaski). Toteż, kiedy im łuska spada z oczu, kiedy dociera do ich serca i rozumu wielka prawda o nowym życiu w spółdzielni produkcyjnej, stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładają w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca.

Dlatego dumni jesteśmy z naszych kobiet — działaczek ruchu spółdzielczego (huczne oklaski). Dlatego z taką dumą i radością kraj cały słuchał przemówień delegatek na tym Zjeździe, przemówień, z których biła odzyskana godność i głęboka wiara w sprawiedliwość i piękno nowego życia.

Nieście tę prawdę do serc milionów kobiet wiejskich a wtedy szybciej odniesiemy zwycięstwo w walce o zapewnienie szczęśliwego życia naszym dzieciom, w walce o rozkwit naszej Ojczyzny (huczne, długotrwałe oklaski).

Niezwyciężona siła ruchu spółdzielczego na wsi

Wiemy wszyscy, że pierwszy etap rozwoju gospodarki zespołowej na wsi wymaga pokonania niemałych trudności. O trudnościach tych, kłopotach, brakach organizacyjnych i gospodarczych obszernie mówili delegaci Zjazdu. Jest rzeczą niewątpliwą, że obrady Zjazdu przyczynią się poważnie do energiczniejszej walki z istniejącymi trudnościami, do szybszego ich przezwyciężania. **Obrady Zjazdu winny zmobilizować wszystkie organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, wszystkie ogniwa państwowe i skupić ich uwagę na palące potrzeby ruchu spółdzielczości produkcyjnej, na konieczność okazania jak najdalej idącej pomocy dla dalszego wzmacniania i szybszego rozwoju tego ruchu. Jest to dziś jedno z najważniejszych naszych zadań społecznych i politycznych.**

Obywatele Delegaci!

O czym świadczy Wasz piękny Zjazd? Świadczy on o tym, że spółdzielczość produkcyjna rozwinęła się u nas w potężny ruch, który rosnąć będzie z każdym miesiącem i stanowiąc niezwyciężoną już siłę, zdobywać będzie teren krok za krokiem.

Na czym polega niezwyciężona siła tego ruchu?

Polega ona, po pierwsze, na tym, że co dzień daje dowody swojej racji, swojej słuszności, swojej przewagi nad rozdrobnioną gospodarką chłopską, że podnosić może nieustannie produkcję rolną i hodowlaną oraz wydajność pracy ludzkiej.

Po wtóre, ruch spółdzielczości produkcyjnej, który rósł i rozwijał się na wsi w walce z kułactwem, w walce z wstecznictwem i ciemnotą, w walce z wszelkimi agenturami imperialistycznymi, wydobywa ogrom sił twórczych tkwiących w chłopstwie pracującym, ogrom talentów i uzdolnień dotąd marnowanych, budzi godność, kładzie kres zahukaniu i samotnemu jakże często w warunkach kapitalistycznych beznadziejnemu borykaniu się z gorzkim losem i okrutną chłopską niedolą. W jednych spółdzielniach produkcyjnych kiełkuje, a w innych już krzepnie poczucie siły zespołowego, gromadzkiego gospodarowania, siły płynącej z pomocy wzajemnej, z poszanowania wspólnego dobra, własności spółdzielczej.

Po trzecie zaś — siła tego ruchu polega na tym, że ma on potężne poparcie ze strony klasy robotniczej, ze strony państwa ludowego i wszystkich jego olbrzymich zasobów materialnych i duchowych (długotrwałe oklaski).

Nasza bohaterska klasa robotnicza jest żywotnie zainteresowana w tym, aby zapewnić ruchowi spółdzielczości produkcyjnej ciągły wzrost i rozwój.

Nasza Rzeczpospolita Ludowa w myśl Konstytucji czynnie popiera rozwój spółdzielczości produkcyjnej oparty na zasadach pełnej dobrowolności i własnego przekonania każdego chłopa, który wchodzi na tę drogę i sprzyjać będzie ze wszech miar temu ruchowi (huczne, długotrwałe oklaski).

Te trzy czynniki zapewnią niewątpliwie ruchowi spółdzielczości produkcyjnej w Polsce całkowite zwycięstwo.

Zwycięstwo budownictwa kołchozowego w ZSRR przykładem i pomocą w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej

Na przykładzie Związku Radzieckiego widzimy jak wielkie możliwości otwiera przed chłopami pracującymi spółdzielczość produkcyjna, kolektywizacja rolnictwa.

Wtedy, kiedy kapitaliści plotą bajki o rzekomo malejącej wciąż urodzajności gleby i szerzą bzdurne teorie, że ziemia nie jest w stanie wyżywić wszystkich ludzi (głoszą te oszustwa, oczywiście, po to, żeby wmówić naiwnym, że wojna jest konieczna), kiedy na skutek rabunkowej gospodarki kapitalistycznej wielkie obszary w Ameryce, we Włoszech, w Afryce i Azji przekształcają się w bezpłodną pustynię — socjalistyczne rolnictwo Związku Radzieckiego podnosi nieustannie urodzajność gleby, poziom hodowli i wydajność pracy ludzkiej.

Dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, rozszerzenie bazy paszowej, wielkie roboty irygacyjne i melioracyjne, chemizacja i elektryfikacja socjalistycznego rolnictwa, które idą w parze z porywającymi planami przekształcania przyrody, budzą radość i dumę z osiągnięć ludzkiej pracy i ludzkiej myśli w ustroju, który nie zna wyzysku, w kraju, który jest nadzieją i otuchą całej ludzkości.

Idąc za przykładem radzieckich kołchozów, z których serdecznej gościnności i przebogatych doświadczeń korzystały tysiące polskich chłopów — dziś świadomych bojowników spółdzielczości — osiągniemy równie piękne wyniki.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej doniosłym wkładem w dzieło socjalizmu i pokoju

Co jest dziś najważniejszym zadaniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

1 Po pierwsze krzewić rzetelność w pracy codziennej, podnosić kwalifikacje, wiedzę agrotechniczną i oświatę ogólną, pogłębiać świadomość polityczną i dumę z osiągnięć spółdzielczych, troszczyć się o całość gospodarki, a w szczególności o rozwój hodowli i uprawę kultur technicznych.

2 Po wtóre, zdobywać umiejętność wspólnego gospodarowania, opartą na świadomej dyscyplinie i ścisłym przestrzeganiu statutu, na wyróżnianiu pilnych i ofiarnych w pracy członków spółdzielni i na ukrócaniu nierobów i wydrwigroszów, stosować jak najszerzej mechanizację rolnictwa i agrotechnikę, zacieśniać współpracę z POM-em.

3 Po trzecie nie zasklepiać się we własnym gronie, wciągać nowych członków do spółdzielni aż do objęcia wszystkich chłopów pracujących w gromadzie. Własnym przykładem i wynikami swej pracy, słowem i czynem oddziaływać na sąsiednie gromady, aby pozyskać je dla spółdzielczości produkcyjnej.

Bracia Chłopi - Spółdzielcy!

Zdajcie sobie sprawę, że pracujecie nie tylko dla poprawy własnego losu i dla pięknej przyszłości Waszych dzieci, lecz gospodarując rzetelnie i umacniając spółdzielnie, dobrze zasłużycie się naszej ukochanej Ojczyźnie (huczne, długotrwałe oklaski).

Prawdę zdobytą w mozolnym trudzie i Wasze doświadczenie ponieście w masy chłopskie i nie szczędźcie sił, aby rosła w siły nasza Rzeczpospolita Ludowa, aby kroczyła w pierwszym szeregu narodów przodujących (huczne, długotrwałe oklaski).

Wiedzcie o tym, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej — socjalistyczna przebudowa wsi — związana nierozerwalnie z potężnym uprzemysłowieniem naszego kraju to rękojmia siły i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Wspólnym wysiłkiem, w oparciu o serdeczną przyjaźń i braterstwo z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, w oparciu o solidarność wszystkich ludzi dobrej woli pod przewodem Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa STALINA stać będziemy na straży naszych wsi i miast, naszych ognisk rodzinnych i naszej ziemi ojczystej (długotrwała owacja; wszyscy wstają i skandują: „Sta-lin", „Sta-lin").

Wspólnym wysiłkiem pokrzyżujemy nikczemne plany amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków, obronimy pokój, zabezpieczymy naszemu narodowi wspaniałą przyszłość (huczne, długotrwałe oklaski).

Życzę Wam, Drodzy Przyjaciele, jak najpomyślniejszych wyników w dalszym rozwoju nowego życia na wsi polskiej! (długotrwała owacja; zebrani stojąc skandują: „Bie-rut", „Bie-rut").

Wezwanie Pierwszego Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Do wszystkich chłopów pracujących!
Do kobiet wiejskich!
Do bratniej klasy robotniczej!
Do młodzieży!

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej dokonał przeglądu sił ruchu spółdzielczego w całym kraju, ocenił dorobek spółdzielni produkcyjnych i opracował wytyczne do dalszego ich wzrostu i rozwoju. Spółdzielnie produkcyjne, których było wiosną 1949 roku zaledwie 40 w całym kraju, wiosną ubiegłego roku przekroczyły już liczbę 3.000, a obecnie gospodarują w przeszło 5.600 gromadach.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej ogarnia coraz więcej wsi i coraz większą ilość rodzin chłopskich. We wszystkich niemal spółdzielniach plony już są dziś wyższe o 20 — 30 procent a niekiedy więcej od plonów zbieranych przez okoliczne gospodarstwa indywidualne. Hodowla spółdzielcza powiększa się z roku na rok, coraz większa ilość spółdzielni organizuje u siebie gospodarkę wszechstronną, obejmującą zboża, buraki i inne rośliny techniczne, fermy bydła, trzody, owiec i drobiu. W związku z tym rosną dochody spółdzielców, którzy widzą coraz jaśniej możliwości podnoszenia produkcji i zagwarantowania zamożnego i kulturalnego życia wszystkim rodzinom zrzeszonym w spółdzielniach.

Wielu z obecnych członków spółdzielni produkcyjnych miało możność zwiedzenia kołchozów radzieckich, gdzie widzieli potężne traktory, kombajny, wspaniałą mechanizację robót w polu i w oborze, coraz szersze zastosowanie elektryczności w rolnictwie, wielkie prace melioracyjne na ziemiach połączonych przez chłopów, doskonale zaplanowany płodozmian i bazę paszową dla spółdzielczej hodowli, nowe rośliny wprowadzane przez przodującą radziecką naukę rolniczą.

Chłopi w naszych spółdzielniach produkcyjnych wiedzą o tym ze sprawozdań swych towarzyszy. Wiedzą z uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jakie wspaniałe plany osiągnięcia obfitości produktów przemysłowych i rolnych, dalszego wzrostu dobrobytu i kultury nakreślił sobie lud pracujący wielkiego Kraju Rad.

My polscy chłopi - spółdzielcy wiemy, że droga, na którą wstąpiliśmy wiedzie nas do takich samych osiągnięć. Wraz z nami wstąpili na drogę przebytą już zwycięsko przez naszych braci chłopów Związku Radzieckiego setki tysięcy i miliony chłopów Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Na tę samą drogę wkroczyły już dziesiątki tysięcy chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki pomocy swych rządów robotniczo-chłopskich, codziennej pomocy ze strony klasy robotniczej, idą naprzód do nowego życia — ufni tak jak my w swą przyszłość i pewni, że ich praca kładzie kres zacofaniu rolnictwa, niepewności jutra dla drobnego chłopa, ciemnocie i kułackiemu wyzyskowi.

Wyrazem naszej rosnącej siły i ufności w jasną przyszość jest nasz Pierwszy Krajowy Zjazd chłopów - spółdzielców, zwołany w chwili, kiedy liczba wsi w Polsce ogarniętych naszym ruchem zbliża się do 6 tysięcy.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej wyrasta z ogromnej przemiany, jaka dokonywuje się w całym życiu narodu polskiego.

Naród nasz wyzwolony z kajdan hitlerowskich mocarnym ramieniem robotniczo - chłopskiej Armii Radzieckiej zrzucił z siebie panowanie kapitalistów i obszarników, stworzył silne ludowe państwo robotników i chłopów i dziś buduje w wolnej ojczyźnie nowy ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

Masy robotników, chłopów i inteligencji skupiły się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół naszego Rządu Ludowego, wokół Bolesława Bieruta, który wskazuje nam jak budując nowy, lepszy ustrój społeczny, wykarczujemy do cna słabość, ciemnotę i zacofanie pozostawione nam przez rządy wyzyskiwaczy — rozwiniemy siły polskiego narodu, utrwalimy po wsze czasy naszą niepodległość i pokój. Oto dlaczego w ostatnich wyborach do Sejmu lud pracy w mieście i na wsi oddał jednomyślnie swe głosy na listy Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

W masach chłopskich pogłębia się przekonanie, że władza, która dała chłopom ziemię, która potrafiła w ciągu kilku lat podźwignąć z gruzów nasz potwornie zniszczony kraj i zbudować tysiące nowych fabryk i szkół, władza ludowa, której miliony rodzin chłopskich zawdzięcza zatrudnienie i oświatę dla swych dzieci, dodatkowe zarobki i rozwój ich gospodarstw — że ta władza nie może wskazywać złej drogi i że na pewno dobrze radzi chłopu pracującemu, zachęcając go, aby wstąpił do spółdzielni produkcyjnej. I widzimy dziś wszyscy, że ta władza jest silna, sprawiedliwa, potrafi unieszkodliwić wrogów ludu, którzy by próbowali chłopom przeszkodzić w swobodnym wyborze tej nowej drogi.

Zjazd zwraca się do wszystkich chłopów-spółdzielców:

Świadomi wielkiej wagi dotychczasowych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych i dumni z naszych zdobyczy pamiętajmy, że my spółdzielcy musimy być czujni. Wiele jeszcze jest starych nawyków i wiele wrogich machinacji, wiele nieświadomości, którą wróg próbuje wykorzystać, ażeby nasze spółdzielnie osłabić i doprowadzić do rozkładu. Spółdzielnie nasze są młode, więc muszą w sobie wyrabiać odporność wobec tych niebezpieczeństw. A najważniejszym warunkiem tej odporności jest ścisłe przestrzeganie statutu.

Statut nakazuje spółdzielniom iść naprzód, „podnosić swoją gromadę gospodarczo i kulturalnie", „uczynić własną wieś wzorem postępu i sprawiedliwości społecznej".

Ażeby te słowa wcielić w życie, spółdzielnie nie mogą odgradzać się od swych mało i średniorolnych sąsiadów, którzy gospodarują jeszcze w pojedynkę. Powinni się do nich odnosić jak bracia i wykazywać im kłamliwość propagandy kułackiej, cierpliwie przekonywać, pomagać w codziennych trudnościach i śmiało przyjmować do rodziny spółdzielców.

Ażeby wskazania statutu wcielić w życie, spółdzielcy powinni zainteresować, zachęcić i uczynić aktywnymi członkami spółdzielni kobiety wiejskie — przede wszystkim swoje żony i córki. Zjazd zaleca wszystkim spółdzielniom w Polsce zapoznać się z pięknym doświadczeniem tych spółdzielni, które przez swoich delegatów i delegatki opowiedzieli nam, ile energii i zapału dla sprawy wspólnej gospodarki potrafiły wykrzesać zorganizowane w spółdzielniach świadome kobiety wiejskie.

W ostatnich miesiącach powstało około półtora tysiąca nowych spółdzielni produkcyjnych i liczba ich rośnie z dnia na dzień i tym młodym spółdzielniom powinniśmy okazać wszyscy pomoc gospodarczą, organizacyjną i polityczną.

Niech hasłem naszym będzie: ani jednej słabej spółdzielni. Uczynimy wszystkie spółdzielnie produkcyjne wzorem dobrej gospodarki, zgodnej pracy i wysokiej czujności wobec wroga.

Fala ruchu spółdzielczego rośnie i wróg nie zdoła jej w żaden sposób zatrzymać. Lecz będzie się starał szkodzić, psuć i rzucać kłody pod nogi zwłaszcza młodym spółdzielniom. Ale mamy już niemałe doświadczenie z przeszłości i wiemy, że decydująca bitwa z krecią robotą kułaka to pierwszy wspólny siew. Tę bitwę musimy wygrać najbliższej wiosny we wszystkich nowopowstałych spółdzielniach.

Zjazd zwraca się do polskiej klasy robotniczej, która pracując w fabrykach, hutach, kopalniach i budując nasz przemysł — ponosi tyle ofiar wykuwając silną i szczęśliwą Ojczyznę. Chłop - spółdzielca to Wasz najbliższy sojusznik i brat. Chłop - spółdzielca walczy przy Waszej pomocy o to, ażeby wyprowadzić rolnictwo z rozdrobnienia i zacofania, które jest źródłem naszych obecnych trudności w zaopatrzeniu rozwijających się miast polskich. Wasza praca daje nam środki niezbędne dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Im więcej nam dacie traktorów, maszyn żniwnych, młockarni, kombajnów, nawozów sztucznych — tym szybciej nowa wieś, która się rodzi, zaspokoi rosnące potrzeby ludzi pracy i potrzeby naszego przemysłu. Im więcej dacie wykwalifikowanych robotników — przodowników pracy i doświadczonych aktywistów do Państwowych Ośrodków Maszynowych — tym łatwiej będzie nam iść naprzód.

Jak we wszystkich ubiegłych walkach o wolność i szczęście ludu polskiego, jak w pamiętne dni reformy rolnej, tak i dzisiaj robotnik wraz z chłopem wykują wspólnym wysiłkiem słoneczne jutro naszej wyzwolonej Ojczyzny.

W imieniu 120.000 chłopów-spółdzielców Zjazd zwraca się z serdecznym apelem do braci-chłopów, gospodarujących jeszcze w pojedynkę:

Wyrastaliśmy razem z Wami pod jednym jarzmem obszarniczo-kułackim. Razem walczyliśmy z okupantem i wyzyskiwaczami, razem doczekaliśmy się Polski, w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Razem dzieliliśmy ziemię przekazaną nam przez władzę ludową.

Dzisiaj my już jesteśmy dalej od Was. Przezwyciężyliśmy w sobie obawy, które Was jeszcze nękają: kto będzie gospodarzem spółdzielni produkcyjnej — chłopi, czy jakiś postawiony nad nimi urzędnik? Czy będzie co jeść? Nie wspominamy już innych bredni, w które tak wielu jeszcze niedawno wierzyło.

Wielu z Was odwiedzało w ostatnich czasach nasze spółdzielcze gospodarstwa.

Widzieli wzrost naszego dobrobytu, przekonali się, jakie są dniówki obrachunkowe, odczuli naszą siłę i wiarę we własną przyszłość. Widzieli spółdzielcze zespołowe gospodarstwa, którymi rządzą, kierują i gospodarują sami członkowie spółdzielni. Poznali prawdę, a prawda jest siłą ogromną. I dlatego w miesiącach grudniu, styczniu i lutym, kiedy spółdzielcy dzielili swoje dochody, powstało w naszym kraju tak wiele nowych spółdzielni, a tysiące chłopów przystąpiło do spółdzielni już istniejących. I dlatego powstały setki nowych spółdzielni i w tych województwach, gdzie nieufność była dotychczas największa — jak w lubelskim, kieleckim, krakowskim...

Wzywamy Was — chodźcie z nami! Pomożemy Wam własnym doświadczeniem, pomoże klasa robotnicza, pomoże Państwo Ludowe, które się troszczy o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

Młodzieży chłopska! Ciebie najsilniej ożywia pragnienie wykorzystania swych sił, ażeby wyrwać ostatecznie wieś z zacofania, w jakim utrzymywali ją panowie i kapitaliści i stworzyć nowe szczęśliwsze życie. Synowie i córki chłopów — wiedzą, że zawód rolnika staje się najpiękniejszy wtedy, kiedy praca rolnika staje się pracą traktorzysty, kierowcy nowoczesnej maszyny, pracą wykwalifikowanego gospodarza, który stosuje planowe płodozmiany, naukowe metody wychowu bydła, trzody i drobiu, kiedy rolnictwo korzysta z elektryczności, techniki, kultury, kiedy się rodzi nowa, wolna od wyzyskiwaczy wieś socjalistyczna.

MŁODZIEŻY! TY POWINNAŚ WALCZYĆ W PIERWSZYCH SZEREGACH O TĘ NOWĄ WIEŚ. SZYKOWAĆ SIĘ DO NOWYCH ZAWODÓW NA KURSACH TRAKTORZYSTÓW, OBOROWYCH, DOJAREK, KSIĘGOWYCH, PRACOWNIKÓW ŚWIETLIC SPÓŁDZIELCZYCH, W ŚREDNICH SZKOŁACH ROLNICZYCH I NA WYŻSZYCH UCZELNIACH, SKĄD BĘDĄ SZLI NA WIEŚ SPÓŁDZIELCZĄ AGRONOMOWIE, ZOOTECHNICY, SPECJALIŚCI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO, INŻYNIEROWIE MECHANIZACJI I ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA.

TY POWINNAŚ PRZEKAZYWAĆ I UŚWIADAMIAĆ SWYCH RODZICÓW I BLISKICH, ŻE DROGA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, TO JEDYNA SŁUSZNA DROGA, KTÓRA KŁADZIE KRES NIEPEWNOŚCI JUTRA, CIEMNOCIE I WSZELKIEMU WYZYSKOWI.

Spółdzielczość produkcyjna — to nowe lepsze życie wsi polskiej, to godne miejsce dla chłopa polskiego w rodzącym się nowym społeczeństwie, to siła naszej Ojczyzny, to wyższa i wydajniejsza socjalistyczna gospodarka, do której rozwijania wzywa nas Bolesław Bierut — nasz ukochany nauczyciel, przewodnik narodu polskiego.

Niech żyje nowa, spółdzielcza wieś polska — wolna od nędzy, zacofania i kułackiego wyzysku — wieś dobrobytu i kultury!

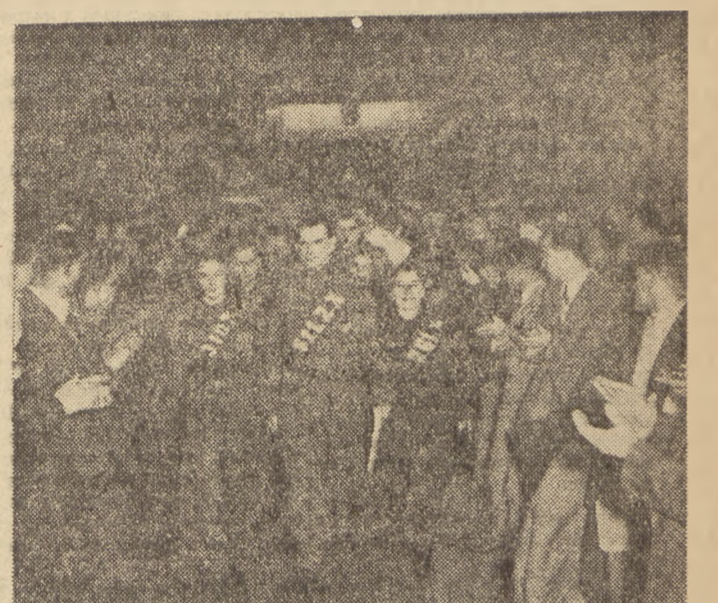
Niech żyją nasi bracia chłopi radzieccy, których przykład jest dla nas drogowskazem — w walce o dobrobyt i szczęście wsi polskiej!

Niech żyją nasi bracia, chłopi w Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Albanii, którzy wraz z nami budują spółdzielnie produkcyjne na wsi!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Socjalizm!



Delegacja robotników warszawskich zakładów pracy przybywa na salę obrad Zjazdu — powitać przodujących chłopów-spółdzielców Foto CAF

Rozszerzanie i umacnianie spółdzielczości produkcyjnej patriotyczną sprawą chłopstwa pracującego

Sprawozdanie z obrad I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w dniu 21 i 22 b. m.

Ponad 2.000 delegatów, reprezentujących 120-tysięczną rzeszę członków spółdzielni produkcyjnych z całego kraju oraz kilkuset aktywistów terenowych, przodujących pracowników POM-ów i wielu zaproszonych gości zgromadził w Sali Mirowskiej w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, którego doniosłe obrady rozpoczęły się w dniu 21 bm.

Obrady zagaił min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł, na którego wniosek delegaci, wśród wielkiej owacji, powołali do Prezydium Zjazdu Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — BOLESŁAWA BIERUTA. Do Prezydium powołany został członek Biura Politycznego KC PZPR Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, Wicepremier Rady Ministrów, Sekretarz KC PZPR — Zenon Nowak, członkowie Biura Politycznego KC PZPR i NKW ZSL, Członkowie Rady Państwa i Rządu, Przewodniczący ZG ZMP — Stanisław Nowocień, przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych oraz zasłużeni spółdzielcy.

Następnie powołano Prezydium Honorowe z Chorążym Światowego Obozu Pokoju, Wodzem Narodu Związku Radzieckiego, Nauczycielem wszystkich ludzi pracy, niezłomnym przyjacielem narodu polskiego — JÓZEFEM STALINEM na czele.

W pierwszym dniu Zjazdu referat wygłosił Wicepremier Rady Ministrów — Zenon Nowak. Po referacie rozpoczęła się dyskusja, w której przed południem głos zabrali: Andrzej Parol — przew. spółdzielni produkcyjnej Konków w pow. Trzebnica, Łucja Grot — przew. spółdzielni produkcyjnej Rogów, pow. Końskie, Andrzej Różański — przew. spółdzielni produkcyjnej Pomierzyne w pow. Drawsko, Helena Czubaj ze spółdzielni produkcyjnej im. Komuny Paryskiej w pow. Szubin, Michał Rysiński — przew. spółdzielni produkcyjnej w Milinie, pow. Wrocław, Stanisława Łukomska ze spółdzielni produkcyjnej Nosibądy, pow. Szczecinek, Władysław Szampańkiewicz — przew. spółdzielni produkcyjnej Konstantynów w pow. Gostynin.

W czasie obrad przybyła serdecznie witana delegacja robotników warszawskich z życzeniami owocnych obrad.

W pierwszym dniu obrad Wicepremier Rady Ministrów Zenon Nowak udekorował wybitnych spółdzielców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Orderem „Sztandar Pracy" II klasy odznaczony został Władysław Grabowski — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilamowa, pow. Nysa.

W czasie obrad popołudniowych pierwszego dnia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w dniu 21 lutego przewodniczył Eugeniusz Kwiatek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Grochów w pow. Kutno — poseł na Sejm. W dalszej dyskusji nad referatem Wicepremiera Rady Ministrów — Zenona Nowaka pierwszy zabrał głos Henryk Paluch, członek spółdzielni produkcyjnej z Przeuszyna w pow. opatowskim.

H. Paluch przypomina na wstępie, że Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zbiega się z 20 rocznicą I-go Wszechzwiązkowego Zjazdu Przodujących Kołchoźników, który zapoczątkował nowy etap potężnego rozwoju kołchozów w ZSRR.

Ob. **Pietrzyk** stwierdza, że **podstawową sprawą dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego jest umacnianie istniejących spółdzielni.**

Antoni Gliniecki, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Gordojcin, pow. Olecko, przypomina, że w jego wsi, podobnie jak w wielu innych na Białostocczyźnie, wielu małorolnych do niedawna jeszcze pracowało za grosze u kułaków. „Byli u nas tacy — mówi on — jak Jan Sznajder, który od 1945—1950 r. pracował u kułaka tylko za mleko dla dzieci, bo na własną krowę nie mógł się zdobyć. Nasza Podstawowa Organizacja Partyjna debatowała nad wyjściem z takiej sytuacji. Założono spółdzielnię i **mimo gwałtownych ataków kułackich gospodarstwo zespołowe okrzepło. Dość jest u nas chleba dla każdego, także dla tych rodzin, którym nie starczało go dawniej na przednówku.**

*

22 bm., w drugim dniu obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

W toku dyskusji, której przewodniczy **Kazimierz Rynkiewicz**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z **Siecina w pow. Drawsko**, pierwszy przemawia poruszając wiele istotnych zagadnień **Jan Sendek** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, pow. Środa Śląska. Przekazuje on bogate doświadczenia 4-letniej pracy tej szeroko znanej ze swych osiągnięć spółdzielni. Mówca porusza m. in. sprawy norm i organizacji pracy oraz budownictwa gospodarczego w spółdzielniach produkcyjnych. Opowiadając o ogromnym rozwoju hodowli zwierzęcej w spółdzielni Wilczków, o tym, że spółdzielcy dorobili się 200 szt. bydła i 630 szt. trzody chlewnej, w tym 100 macior — **Jan Sendek** stwierdza, że dorobek ten umożliwiła spółdzielcom dobra organizacja pracy, a przede wszystkim wprowadzenie norm. Już w r. 1950, w pierwszym roku pracy według norm, spółdzielcy zwiększyli przeciętną mleczność krów z 1.250 do 2.760 litrów rocznie. W r. 1951 krowy w oborze spółdzielczej dawały przeciętnie po 3.126 litrów mleka rocznie.

Mówiąc o tych osiągnięciach spółdzielni w Wilczkowie, jej przewodniczący stwierdził jednak, że w spółdzielni tej za mało jeszcze uwagi poświęca się młodzieży. „Trzeba młodzież zainteresować — mówił Sendek — Trzeba lepiej zorganizować pracę kulturalno-oświatową, organizować drużyny sportowe. **Jeżeli młodzież zainteresuje się spółdzielnią to będzie do niej ciągnęła.**" U nas po zebraniu obliczeniowym wpłynęło 5 zgłoszeń na członków od ZMP-owców".

Ostatnim mówcą przed przerwą południową był **Józef Kopeć**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w **Wionczeminie Polskim w pow. Gostynin. Kopeć** po powrocie z wycieczki do Związku Radzieckiego, gdzie na własne oczy zobaczył radosne, bogate życie radzieckich kołchoźników, stał się gorliwym propagatorem i założycielem spółdzielni produkcyjnej w swej wsi.

Wzruszającym momentem przedpołudniowych obrad było przybycie na salę delegacji młodzieży.

W imieniu delegacji zabiera głos słuchaczka II roku Wydziału Rolnego SGGW w Warszawie — **Weronika Charkowska.**

„Wasza walka jaką toczycie o zbudowanie lepszego życia na wsi — oświadcza ona wśród oklasków sali — **wasze osiągnięcia, są szczególnie ważne dla nas — młodzieży.**

Na popołudniowe obrady drugiego dnia Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej przybywa, zajmując miejsce w prezydium, Prezes Rady Ministrów — **Bolesław BIERUT.**

Przewodnictwo obrad obejmuje **Helena Wieczorek**, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej **Piotrowice, pow. Kościan**, poseł na Sejm.

Na salę wchodzi witana serdecznie delegacja młodzieży z Opolszczyzny. Na czele delegacji kroczy grupa dziewcząt wiejskich w barwnych strojach opolskich.

Wśród burzliwych owacji delegacja podchodzi do stołu prezydialnego i przekazuje Prezesowi Rady Ministrów — Bolesławowi **BIERUTOWI** księgę zobowiązań wraz z wiązanką kwiatów.

Następnie przewodnicząca **Helena Wieczorek** prosi o zabranie głosu Prezesa Rady Ministrów **BOLESŁAWA BIERUTA.**

Końcowej części obrad przewodniczy **Franciszek Murawski**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w **Kulicach** pow. **Tczew**, poseł na Sejm. Poddaje on kolejno pod głosowanie projekty uchwał Zjazdu, przedstawione uprzednio przez poszczególne komisje.

W głosowaniu I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej jednomyślnie przyjmuje doniosłe uchwały:

Uchwałę w sprawie ścisłego przestrzegania statutów;

Uchwałę w sprawie uproszczenia księgowości w spółdzielczości produkcyjnej;

Uchwałę w sprawie Rady Spółdzielczości Produkcyjnej;

Uchwałę o głównych zadaniach organizacyjno - gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych;

Uchwałę w sprawach pracy kulturalno - oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Zebrani jednomyślnie przyjmują Wezwanie.

„Kończymy obrady naszego I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — stwierdza Franciszek Murawski. — Przed nami staje zaszczytne i odpowiedzialne zadanie przeniesienia naszych uchwał i dorobku Zjazdu do wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych, do najszerszych mas chłopstwa pracującego, do wszystkich gromad w Polsce, aby idea spółdzielczości produkcyjnej opanowała serca i umysły milionów chłopów i z każdym dniem zbliżała się do zwycięstwa. Niech zadania wytknięte przez Zjazd staną się drogą ciągłego działania wszystkich zarządów spółdzielni produkcyjnych, wszystkich POM i organów władzy ludowej.

Pozwólcie, że w Waszym imieniu i moim złożę serdeczne podziękowanie towarzyszowi BIERUTOWI, a w Jego osobie naszej Partii i Rządowi za zorganizowanie naszego Zjazdu.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Na okrzyki te odpowiadają zebrani nową owacją.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady. Wszyscy zebrani śpiewają „Międzynarodówkę" i „Gdy naród do boju".

Realizując wskazania tow. Bieruta

Załogi kopalń podpisują umowy o długoterminowym współzawodnictwie

Sprawa realizacji wskazań tow. Bieruta z Katowickiej Narady Aktywu Górniczego — sprawa rytmicznego wykonywania planów na codzień — jest ściśle związana ze stosowaniem nowych form współzawodnictwa, a w szczególności z podpisywaniem umów o współzawodnictwie długoterminowym.

Umowy o długofalowym współzawodnictwie podpisali górnicy kopalni „Makoszowy" z załogą kopalni „Ludwik", załoga „Zabrze-Zachód" z kopalnią „Ignacy".

Doniosłość umów o współzawodnictwie długoterminowym jako pierwszy zrozumieli najlepsi aktywiści partyjni, zetempowscy, związkowcy, przodujący górnicy. Oni też, stali się gorącymi agitatorami tej nowej formy współzawodnictwa.

Umowa — wskazaniem kierunku natarcia

Umowa o współzawodnictwie długoterminowym podpisana przez załogi kopalń „Makoszowy" i „Ludwik" wskazuje górnikom główny kierunek natarcia wszystkich sił, wykorzystania wszelkich rezerw tkwiących w ludziach, maszynach, surowcach — w celu rytmicznego wykonywania planów dziennych.

Umowa zawarta między załogami kopalń „Makoszowy" i „Ludwik", które walczą o pierwszeństwo w wykonywaniu planów mówi o konieczności podniesienia wydajności pracy oddziałów nie wykonujących dotychczas planów, o planowej realizacji robót przygotowawczych, o obniżce kosztów własnych produkcji oraz o konieczności dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych załogi.

Górnicy kopalni „Zabrze-Zachód" w umowie o współzawodnictwie, podpisanej z załogą kopalni „Ignacy" zobowiązują się do wykorzystania wszystkich możliwości, tkwiących w maszynach górniczych.

Rezultaty umów

Realizacja umów o współzawodnictwie długoterminowym wpływa na wykonywanie zadań planu przez załogi kopalń. W „Makoszowych" oddział 8-y jeszcze w pierwszych dniach stycznia nie wykonywał planów dziennych. Po podpisaniu umowy o współzawodnictwie załoga oddziału 8-go nadrobiła braki i rytmicznie wykonuje plan w 101,4 proc.

W kopalni „Zabrze - Zachód" oddział Gocoła jeszcze w styczniu nie umiał przełamać trudności hamujących produkcję. Od pierwszych dni realizacji umowy o współzawodnictwie z „Ścianowcy" Gocoła zaczęli systematycznie wykonywać plan. Przełamanie trudności zawdzięczają zwiększeniu wydajności kombajnu. Obecnie oddział Gocoła wykonuje średnio **123 proc.** planu dziennie.

Opr. K. A.

Młodzież Warszawy pozdrawia walczącą młodzież krajów kolonialnych

(Informacja własna)

Dnia 21 bm. Zarząd Stołeczny Związku Młodzieży Polskiej zorganizował w sali Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie wiec w związku z Międzynarodowym Dniem Solidarności z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych.

Przybyła licznie młodzież warszawska powitała gorąco przedstawicieli młodzieży krajów kolonialnych oraz przedstawicieli bohaterskiej młodzieży Korei i Chin.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Segel podzielił się z zebranymi swymi wrażeniami z Sesji Rady ŚFMD w Pradze, a przede wszystkim z wypowiedziami przedstawicieli krajów kolonialnych i zależnych.

Słowa o wzmagającej się walce młodzieży kolonialnej, o bohaterstwie synów i córek walczącego Vietnamu, Kenii i Algeru wywołują entuzjazm młodzieży. Wszyscy wstają, młodzież Stolicy wznosi okrzyki na cześć walczącej młodzieży kolonialnej.

Z kolei serdecznie witany zabiera głos przedstawiciel młodzieży hinduskiej Srinivas Rao Kondepudi. Mówi o strasznej nędzy narodu hinduskiego, o jego bezlitosnym wyzyskiwaniu przez imperializm anglo-amerykański, o walce młodzieży Indii o wyzwolenie narodowe i społeczne. „Wasza praca, wasze osiągnięcia, wasze szczęśliwe życie jest dla nas przykładem, nadzieją i otuchą. Nie wątpimy, że nadejdzie dzień, który przyniesie ludom Indii i innym krajom kolonialnym wolność.

Za przykładem Związku Radzieckiego i pod przewodnictwem Wielkiego STALINA naprzód do wolności i szczęścia narodów całego świata" — kończy mówca wśród burzliwych oklasków zebranych.

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Młodzież warszawska pozdrawia walczącą młodzież krajów kolonialnych, potępia bestialskie metody ujarzmiania ludów kolonialnych, potępia mordy dokonywane przez imperialistów na bohaterskiej młodzieży kolonialnej walczącej o swą wolność. Młodzież polska zwiększa wysiłki w osiąganiu lepszych wyników pracy i nauki, aby przyspieszyć i przekroczyć zadania Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu w Polsce, planu, który zwiększa siłę obozu pokoju i demokracji — obozu wolności, któremu przewodzi ZWIĄZEK RADZIECKI i Wódz postępowej ludzkości Towarzysz STALIN.

23. II. - uroczyste otwarcie X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata

Na trasach narciarskich w Semmering jest coraz mniej śniegu

(Telefonem od naszych korespondentów)

W poniedziałek, 23 lutego, w godzinach popołudniowych odbędzie się na lodowisku Wienereislaufverein w Wiedniu uroczystość otwarcia X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata.

Rozpoczynające się Igrzyska będą szlachetną rywalizacją najlepszych sportowców - studentów wszystkich państw uczestniczących w Mistrzostwach. X ZAMŚ będą także wielką manifestacją postępowych sportowców - studentów na rzecz utrzymania i utrwalenia pokoju.

SEMMERING. 21. — 22. 2. — Mimo pięknej słonecznej pogody, jaka panuje obecnie w Semmering, coraz bardziej chmurzą się twarze organizatorów X Igrzysk. Niepokój, który objawiają oni, jest całkiem zrozumiały: w Semmering jest coraz mniej śniegu. Na nic zdają się „przepowiednie" tubylców, że śnieg spadnie lada dzień. Śniegu bowiem jak nie ma, tak nie ma, a bezchmurne niebo nie wskazuje wcale, by miał on spaść w najbliższym czasie. Na wniosek delegacji radzieckiej w sobotę po południu zapadła decyzja przeniesienia dotychczasowych tras biegowych na 18 km i 5 km wyżej w góry.

Delegacja złożona z trenerów polskich, radzieckich, czechosłowackich i austriackich wytyczyła odpowiednie, aczkolwiek trudniejsze niż poprzednio, trasy. Nowe trasy obfitują w więcej podejść i wymagać będą one od zawodników oprócz dobrej techniki przede wszystkim wytrzymałości. Dodać trzeba także, że na podłużonej trasie „18-tki" odbędzie się także bieg na 30 km.

Mimo stale pogarszających się warunków śniegowych w Semmering, zarówno w sobotę jak i w niedzielę biegacze polscy, radzieccy i czechosłowaccy oraz bułgarscy przeprowadzali wspólne treningi. W niedzielę po południu biegacze udali się na rozpoznanie nowych tras.

Zjazdowcy natomiast korzystali z jako tako przygotowanej trasy zjazdowej i slalomowej i rozpoczęli treningi szybkościowe. Do wspólnych treningów zjazdowców polskich, radzieckich i czechosłowackich przyłączyli się w niedzielę także zjazdowcy szwajcarscy. Jeżdżą oni podobnie jak Polacy, stosując — szczególnie przy slalomie — popularny ostatnio tzw. krok półłyżwowy. Na podstawie pierwszych obserwacji, zjazdowców szwajcarskich trzeba uważać za groźnych przeciwników dla Polaków.

Skoczkowie zarówno w sobotę — jak i w niedzielę rozpoczęli trening skoków długościowych. W treningu brali także udział skoczkowie rumuńscy i węgierscy. Uzyskiwanie jednak wyników z ub. czwartku było całkowicie niemożliwe. Na rozbiegu skoczni śnieg był tak mokry, że trudno było myśleć o rozwinięciu odpowiedniej szybkości. Toteż granicę 60 m przekroczyło tylko kilku skoczków, m. in. Czechosłowak **Felix** — 62 m., skoczek radziecki **Skworcow** — 62 m. i **Józkowy Gąsienica** — 60,5 m. Pozostali zawodnicy skakali w granicach 56 — 49 m.

Mimo niewielkich nadziei na opady śnieżne, narciarzy polskich ani na chwilę nie opuszcza dobry humor. Z zapałem przygotowują się oni do czekających ich zawodów. Wolne chwile po treningach urozmaicają oni sobie śpiewem i tańcem. Ostatnio zawodników naszych odwiedziło czterech kilkunastoletnich Austriaków, którzy poprosili o kilka opowiadań o młodzieży polskiej i o zaśpiewanie piosenki o zetempowcu, którą słyszeli jak śpiewali nasi narciarze udając się na trening. Młodych Austriaków narciarze polscy obdarowali chustami i odznakami zetempowskimi.

Bardzo przyjemny był także wieczorek śpiewno-muzyczny, zorganizowany przez Polaków dla narciarzy czechosłowackich i bułgarskich. Zawodnicy opowiadali sobie o zdobyczach i osiągnięciach gospodarczych i kulturalnych w swych krajach.

W poniedziałek część narciarzy polskich i zagranicznych udaje się specjalnym pociągiem do Wiednia na uroczystość otwarcia Igrzysk. W Semmering zostają tylko biegacze, którzy już we wtorek rano startować będą w biegu na 18 km. Oprócz „18-tki" we wtorek rozegrany zostanie także bieg na 5 km w konkurencji kobiet.

JERZY BUDNY

Sportowcy ZSRR ośrodkiem zainteresowania

Otwarcie Akademickich Mistrzostw Świata nastąpi w poniedziałek o godz. 17.30 na stadionie lodowym Wienereislaufverein. Otwarcia mistrzostw dokona przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, **Bereanu.** W imieniu uczestników Akademickich Mistrzostw Świata przysięgę złoży mistrz Wiednia w kombinacji klasycznej, uczestnik Akademickich Mistrzostw **Leopold Kohl.**

*

Austriaccy sportowcy z zainteresowaniem oczekują rozpoczęcia X Akademickich Mistrzostw Świata.

Największe zainteresowanie budzi udział reprezentacji studentów ZSRR. W miejscowej prasie postępowej ukazują się wyczerpujące wiadomości o narciarzach, łyżwiarzach i hokeistach radzieckich. Nazwiska **Oljaszewa, Kołczina, Kosyrewa, Skworowcowa, Siłatowa, Sobolewa i Sidorowa** często figurują w wiadomościach o Akademickich Mistrzostwach Świata. Wielką popularnością cieszą się także łyżwiarze z **Mamonowem, Pawłową i Afdoniną** na czele. Postępowa prasa austriacka pisze, iż jedną z największych atrakcji Mistrzostw będzie pojedynek **Mamonowa** z łyżwiarzem austriackim **Offenbergerem**, który jest wielką nadzieją Austrii w tej dziedzinie sportu. Pisma austriackie na czołowych miejscach przynoszą także wypowiedź kierownika radzieckiej grupy, wiceprzewodniczącego Komitetu Olimpijskiego ZSRR, **Andrianowa,** który pozdrawiając uczestników i organizatorów X Akademickich Mistrzostw Świata powiedział m. in.: „Radzieccy sportowcy - akademicy serdecznie dziękują narodowemu komitetowi austriackiemu i Międzynarodowemu Komitetowi Organizacyjnemu za zaproszenie do wzięcia udziału w X Akademickich Mistrzostwach Świata. Radzieccy sportowcy-akademicy przyjęli to zaproszenie z wielką radością, ponieważ wiedzą, że te zawody odbędą się w atmosferze przyjaźni i braterstwa. **Radzieccy sportowcy - akademicy życzą Akademickim Mistrzostwom Świata jak największych sukcesów. Te mistrzostwa będą wkładem w umocnienie przyjaźni między młodzieżą akademicką świata**".

W przeciwieństwie do postępowej prasy austriackiej pozostałe gazety reprezentujące kapitalistyczne, reakcyjne i burżuazyjne partie i ośrodki polityczne unikają zamieszczania jakichkolwiek wzmianek o mistrzostwach, które są przecież niecodziennym wydarzeniem w życiu Austrii. To przemilczanie mistrzostw w niczym jednak nie zmienia faktu, że zainteresowanie zawodami w Wiedniu i w Semmering wzrasta z dnia na dzień, a do Semmering przewidziane są specjalne pociągi popularne z Wiednia w pierwszym dniu zawodów i na uroczystość zamknięcia.

J. ZMARZLIK

Spotkanie hokejowe Akademickiej Reprezentacji Polski z Austrią rozpocznie uroczystości otwarcia Mistrzostw

WIEDEŃ, 22.2 - Po dwudniowej podróży z Zakopanego polska drużyna hokejowa na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata przybyła w piątek wieczorem do Wiednia. Hokeiści zostali zakwaterowani w hotelu Staad-Triest w śródmieściu Wiednia, w radzieckim sektorze miasta.

W sobotę od rana drużyna nasza udała się na spacer po śródmieściu Wiednia, a po południu odpoczywała w hotelu. Wieczorem oglądano rewię lodową na bardzo wysokim poziomie artystycznym i sportowym. **Później nasi zawodnicy** odbyli przeszło godzinny trening na lodowisku Wienereislaufverein, gdzie spotkali reprezentantów CSR, którzy w tym dniu po południu przybyli do Wiednia.

Delegacja hokeistów polskich wzięła również udział w uroczystości, jaką zorganizowała tutejsza polska placówka dyplomatyczna z okazji 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W niedzielę przed południem hokeiści odpoczywali po sobotnim treningu. Po południu natomiast udali się do kina, a wieczorem odbyli znów trening.

W niedzielę przybyli do Wiednia hokeiści Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Podczas uroczystości otwarcia X Zimowych Mistrzostw Świata, która odbędzie się w poniedziałek wieczorem na lodowisku Wienereislaufverein rozegrany zostanie międzynarodowy mecz hokejowy między państwową reprezentacją Austrii i Akademicką Reprezentacją Polski.

Dotychczas do turnieju hokejowego o Akademickie Mistrzostwo Świata zgłosiły się: **Zw. Radziecki, Czechosłowacja, Polska, NRD i Włochy. W Wiedniu przebywają 4 pierwsze spośród wyżej wymienionych drużyn. Jednakże start drużyny** NRD w turnieju stoi pod znakiem zapytania, gdyż Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie przysłała do Komitetu Organizacyjnego zawiadomienie przestrzegające państwa będące członkiem tej Federacji LIHG, przed rozgrywaniem oficjalnych spotkań z państwami nie należącymi do Federacji. Oczywiście idzie tutaj o drużynę NRD, której mimo kilkakrotnych wniosków nie przyjęto dotąd do LIHG. Komitet Organizacyjny Mistrzostw interweniował już w tej sprawie w Genewie, tj. w siedzibie Federacji. Jak dotąd jednak sprawa ta nie została definitywnie załatwiona. Jeżeli idzie o drużynę włoską, to nie otrzymała ona wiz i nie przybyła do Wiednia, zawiadamiając ostatecznie, że nie weźmie udziału w turnieju.

W sobotę podjęta została decyzja w Komitecie Organizacyjnym Mistrzostw, aby zorganizować międzynarodowy turniej hokejowy przy udziale 5 państw. Obok ZSRR, CSR, Polski i NRD w turnieju tym wziąłby udział również reprezentacja Austrii. Drużyny grałyby systemem każda z każdą, przy czym spotkania ZSRR, CSR i Polski zaliczane byłyby do klasyfikacji o Akademickie Mistrzostwo Świata. Ostatecznie sprawa ta zostanie ustalona w poniedziałek na odprawie kierowników wszystkich drużyn hokejowych. W tym samym dniu zostanie przeprowadzone losowanie turnieju hokejowego.

STEFAN RZESZOT

Sukcesy łyżwiarek radzieckich w Oslo

OSLO. W sobotę 21 bm. rozpoczęły się w Lillehammer (Norwegia) mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie kobiet. W pierwszym dniu rozegrano biegi na 500 m i 3.000 m. W obu tych biegach łyżwiarki radzieckie pojechały doskonale zajmując czołowe miejsca. 500 m — 1) **Żukowa** 48.3 2) **Kondakowa** 48.6, 3) **Akifiewa** 48.7, 4) **Selichowa**, 5) **Szczegoljewa**, 6) **Anikanowa.**

3.000 m — 1) **Szczegoljewa** 5,25.8, 2) Żukowa 5,28.3, 3) **Huutonen** (Finland) 5.29.9, 4) **Selichowa** 5.31.6, 5) Akifiewa.

W niedzielę w drugim dniu zawodów rozegrano biegi na 1000 i 5.000 m. W biegu na 1000 m reprezentantki ZSRR zajęły 5 pierwszych miejsc. Zwyciężyła **Żukowa** 1:38,5 przed Szczegoljewą 1:38.6, **Selichowa** 1:38.7.

Bieg na 5000 m zakończył się zwycięstwem **Huutunen**, która wynikiem 9:06,1 pobiła rekord świata zawodniczki radzieckiej **Kareliny** (9:10,7). Następne miejsca zajęły łyżwiarki radzieckie: 2) **Szczegoljewa** 9:08,4, 3) **Żukowa** 9:14,3.

Tytuł mistrzyni świata zdobyła **Szczegoljewa** (ZSRR) — **207.64** pkt., a wicemistrzynią została **Żukowa** (ZSRR) — **207,713 pkt., 3) Selichowa** (ZSRR).

Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie

Krynica czeka na dzieci — uczestników IV Igrzysk Harcerskich

Od kilku tygodni harcerze i harcerki w całym kraju przygotowują się do IV Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych, które odbędą się w Krynicy w dniach 25—28 lutego br.

W tej prawdziwie masowej imprezie, obejmującej zawody szkolne, powiatowe, wojewódzkie i centralne biorą udział najlepsi uczniowie -sportowcy.

Większość drużyn wojewódzkich przybędzie do Katowic, skąd w przededniu otwarcia zawodów specjalny pociąg przywiezie je do Krynicy. Po przyjeździe dzieci zostaną zakwaterowane w przygotowanych pensjonatach i po wypoczęciu po podróży będą mogły zapoznać się z terenem zawodów.

26 lutego przed południem nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk w centrum miasta, a następnie rozpoczną się pierwsze konkurencje. Na program Igrzysk składają się: narciarskie biegi zjazdowe i patrolowe, jazda na łyżwach oraz na saneczkach. Zawody odbywać się będą każdego dnia przed południem. Po obiedzie i przerwie przeznaczonej na odpoczynek, dzieci spotkają się ze swymi rówieśnikami z innych województw oraz z gośćmi. Wśród gości będą wybitni polscy sportowcy, literaci, przedstawiciele dziecięcych organizacji zagranicznych. W Igrzyskach wezmą udział także dzieci koreańskie przebywające w naszym kraju.

Wieczorem w pierwszym dniu Igrzysk na lodowisku ZS Unia hokeiści Krynicy, którzy zdobyli przed dwoma tygodniami wicemistrzostwo Polski, rozegrają mecz hokejowy. W przerwie meczu odbędzie się rewia lodowa w wykonaniu łyżwiarzy Katowic.

27 lutego tj. w drugim dniu Igrzysk po południu dzieci zwiedzą Krynicę, pijalnie wód mineralnych, wystawę gazetek ściennych o tematyce Igrzysk a także pojadą kolejką linową na Górę Parkową.

W pracach przygotowawczych oprócz Komendy Igrzysk bierze udział młodzież i dzieci szkół krynickich oraz miejscowi sportowcy. Dzieci ze szkoły podstawowej przygotowują 2 tysiące chorągiewek do oznaczenia tras. Młodzież gimnazjum ogólnokształcącego uporządkowuje miejsce startu i mety biegów narciarskich i zorganizuje pomocniczą komisję sędziowską. Uczniowie szkoły zawodowej wykonają 20 sanek dla uczestników Igrzysk oraz dekoracje, a także uruchomią na czas zawodów punkt reperacyjny sprzętu. Członkowie koła sportowego Unii przygotują tor saneczkowy oraz lodowisko i zajmą się przeprowadzeniem konkurencji narciarskich.

Zakończenie Igrzysk odbędzie się w Krakowie. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe dyplomy i cenne nagrody. Ostatnim punktem uroczystości zakończenia będzie wielki bal dziecięcy z udziałem wybitnych artystów Krakowa.

A. Wierzba

Głos za Stalinem — głosem za rozkwitem Związku Radzieckiego

Wybory do Rad terenowych w ZSRR

W niedzielę 22 bm. odbywały się w siedmiu republikach związkowych ZSRR — Federacji Rosyjskiej, Ukrainie, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Estonii i Litwie — wybory do terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego.

W Moskwie na długo przed godziną szóstą rano setki osób zebrały się u wejścia do lokalu obwodu wyborczego Nr 1 stalinowskiego okręgu wyborczego, gdzie kandyduje do Moskiewskiej Rady Obwodowej J. W. **STALIN.** Ludzie są głęboko wzruszeni i rozradowani, przypadł im bowiem w udziale wielki honor głosowania na Stalina.

Po wykonaniu swego obowiązku obywatelskiego ludzie mówią z dumą, że złożyli głos na Stalina, za dalszym rozkwitem ukochanej ojczyzny. Młodzież szczęśliwa jest w dwójnasób: osiągnęła pełnoletność i głosuje na Chorążego Pokoju, swego umiłowanego ojca i przyjaciela J. W. Stalina.

Masy pracujące Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Estonii i Litwy, meldują z radością o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi powitały one ten pamiętny dzień.

Uroczyste akademie w Moskwie ku czci 35 rocznicy Armii Radzieckiej

Dnia 21 lutego odbyło się w Moskwie, w Teatrze Centralnym Armii Radzieckiej, uroczyste posiedzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych ZSRR wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych stolicy, poświęcone 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

Uroczyste posiedzenie zagaił marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokołowski.

Do prezydium honorowego powołano Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z J. W. Stalinem na czele.

Minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego A. M. Wasilewski wygłosił referat na temat 35 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Obecni z ogromnym entuzjazmem uchwalili pismo powitalne do **J. W. STALINA.**

★

W tymże dniu odbyło się w Sali odświętnie udekorowanej Kolumnowej Domu Związków Zawodowych uroczyste posiedzenie jubileuszowe Ministerstwa Marynarki Wojennej ZSRR.

Wzmaga się walka narodu niemieckiego o jedność Niemiec

W Berlinie obradował Komitet Wykonawczy stałej delegacji NRD, która ukonstytuowała się po międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Obrady poświęcone były omówieniu dotychczasowej działalności Komitetu oraz wytyczeniu zadań na przyszłość.

Opublikowany komunikat stwierdza, że w wyniku szerokiej popularyzacji uchwał międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, pozyskano na rzecz tych uchwał szerokie rzesze ludności w NRD, w Niemczech zachodnich i krajach sąsiadujących z Niemcami. Popularyzacja uchwał konferencji oraz Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu wpłynęła na dalszą aktywizację mas pracujących w walce przeciwko ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża, w walce o pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec.

Zadaniem Komitetu, jak stwierdza komunikat, jest koordynowanie walki narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec i pokój w drodze współpracy z Niemieckim Komitetem Obrońców Pokoju oraz z Radą Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i wciągnięcia do tej walki najszerszych warstw narodu niemieckiego.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101. 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8, IV p tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prem. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 1 2 3 4 5 6
4-B-12737